Ner 144. Kraków, Czwartek 26 Czerwca 1890. Rocznik XLIII.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
**We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.**

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.**
**Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi

*z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:*

na cały rok **24** złr.
na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

*Z przesyłką pocztową do Niemiec:*

na cały rok **56** marek.
na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

**Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

**Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.**

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

**Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.**

**PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

### *Od Administracyi „Czasu“.*

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, tylko za **2** złr. **25** cent.

# Przegląd polityczny.

## Kraków 25 czerwca.

We wtorek lub w środę miała nastąpić wymiana not między lordem Salisbury a hr. Hatzfeldem uzupełniająca formalności zawarcia ugody.

W pewnej części niemieckiego stowarzyszenia wschodnio-afrykańskiego, zaczynają już oswajać się z ugodą zawartą z Anglią w sprawie afrykańskiej, i przychodzą do przekonania, że pozyskanie stanowczej własności wybrzeża i dość szerokiej rozległości sfery interesów niemieckich otwiera dostateczne pole korzystnego działania.

W poniedziałek nie przyszedł, jak zapowiadano na porządek dzienny wniosek o kredyt dodatkowy na cele kolonialne. Odłożono go umyślnie, aby zostawić czas rządowi do porozumienia się z przywódcami stronnictw, którym przedstawiono, jak szkodliwem dla przyjścia do skutku ugody angielsko-niemieckiej, i jak niebezpiecznem ze względu na międzynarodowe stosunki mogłoby być wszelkie drażliwe poruszenie którychkolwiek postanowień tej ugody. Skutkiem tych przedstawień postanowiono wnieść projekt rządowy dnia następnego na porządek dzienny i przyjąć go bez dyskusyi, co też rzeczywiście w dniu 24 b. m. po krótkiem przemówieniu komisarza rządowego Maltzana nastąpiło.

Cesarz przyjął dymisyę ministra finansów Scholza i mianował go kawalerem krzyża komandorskiego orderu Hohenzollernów. Następcą jego mianowany dotychczasowy burmistrz frankfurtski Miquel, który przyjął urząd ten po poprzedniem umówieniu z cesarzem i kanclerzem Caprivim programu przyszłych reform podatkowych.

Jan Miquel, urodzony dnia 21 lutego 1829 r. w Neuenhaus w hrabstwie Beutheim, pochodzi z francuskiej rodziny emigranckiej. W Getyndze i Heidelbergu studyował prawa, poczem osiedlił się w Getyndze jako adwokat. W r. 1864 wybrany został posłem do drugiej Izby w Hanowerze i w owym to czasie wydał kilka wybitnych dzieł o finansach hanowerskich. Poprzednio założył był wraz z Bennigsenem „niemieckie stowarzyszenie narodowe.“ W r. 1865 wybrany został na burmistrza m. Osnabrück, a w dwa lata później wszedł do pruskiej Izby poselskiej i do północno-niemieckiego parlamentu, gdzie niezwłocznie zajął naczelne stanowisko w stronnictwie narodowo-liberalnem. Parlamentarna karyera Miquela odznacza się wielostronną działalnością. W r. 1870 zredagował adres wojenny parlamentu, a w r. 1876 był referentem komisyi sprawiedliwości. Od 1870 do 1873 r. należał jako doradca prawny do dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego. Później został członkiem Izby panów, a w r. 1879 burmistrzem Frankfurtu. — O zamiarze powołania go na ministra finansów powtarzały się dość częste pogłoski, które się nareszcie spełniły.

Ks. Bismarck nie może się wstrzymać od ciągłego wynurzania swej boleści. Najświeższem jest przemówienie jego do deputacyi berlińskiej. Przyczyn ustąpienia jego, mówił on, nie należy upatrywać ani w nim samym, ani w tem, co zwykle za powód ustąpienia jego podają, ale głównie w nieporozumieniach, jakie między nim a jego kolegami w ministerstwie istniały. Z tymi nie zgadzał się już w końcu, a kiedy mu wypadło całą odpowiedzialność brać na siebie samego, ustąpił. Teraz wolnym jest od wszelkiej odpowiedzialności i dlatego przemawia otwarcie. Chcianoby do niego zastosować odwrotnie znane przysłowie i powiedzieć „komu Bóg odbierze urząd, temu odbierze też rozum“, ale „wobec tego oświadczyć mogę tym panom, którzyby tak utrzymywać chcieli, że jestem takim, jakim byłem *(noch genau der Alte)* i nie ustąpię w niczem, choćbym sam miał z swem zdaniem pozostać. Poczuwam się zresztą do obowiązku wypowiadania zdania swego choćby osobom najwyższym. Nie mogę oniemieć jak pies. *(Ich kann mich nicht wie ein stummer Hund verhalten.)* Co zaś mówię i czynię, dzieje się w interesie dynastyi i pokoju. Nie pozwalam sobie jednak krytykować dokonanych czynów, nie krytykuję nawet ugody z Anglią zawartej. Zarzut, jaki mi czynią o rozmowy z dziennikarzami jest niesprawiedliwym. Kiedym był w urzędzie, nie byłbym zyskał nigdy miejsca w pismach rosyjskich, teraz kiedy je zyskać mogę, czynię to, aby w sferach rosyjskich prostować mylne zdania o Niemczech, za co mi się wdzięczność należy, tem bardziej, że przysłużam się przez to tylko polityce pokojowej, której całe życie poświęciłem. Choć się gniewają na mnie, nie mogę inaczej jak wypowiadać to, co za dobre uważam, bo taki już mój zwyczaj. Powinienem był ustąpić, kiedym kończył siedmdziesiąty rok życia, bo wtenczas stałem na szczycie sławy, ale nie uczyniłem tego z przywiązania do domu panującego.“

Francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych mnożą się w Izbie trudności z powodu ugody angielsko-niemieckiej. Nową w tej mierze interpelacyę uzasadnił w Izbie Brisson, dowodząc, że oddanie wyłącznego protektoratu nad Zanzibarem w ręce angielskie zmniejszyłoby znacznie urok i znaczenie Francyi w całej Afryce. Ribot obiecał odpowiedzieć na interpelacyę Brissona po odebraniu zawiadomienia ze strony Anglii o zawarciu ugody.

Zawiadomienie to, jak donoszą pisma angielskie, wysłanem już zostało z Londynu.

O nocie bułgarskiej odzywają się pisma rosyjskie dość spokojnie i mniemają, że nie osiągnie ona żadnego skutku.

---

Na dzień jutrzejszy przypada dziesiąta rocznica rządów ministeryalnych JE. Dra Juliana Dunajewskiego, jako ministra skarbu i członka gabinetu hr. Taaffego.

Sąd o politycznej roli ministra Dunajewskiego w dziejach wewnętrznych państwa austryackiego należy do przyszłości, tj. do chwili, gdy ujawnią się w całej pełni wielkie skutki dokonanego przed 10 laty przeobrażenia. Dzisiaj już jednak uznają wszyscy bez względu na sztandar polityczny, pod którym walczą, iż minister skarbu potęgą swego talentu torował drogę zwycięstwu nowego systemu, że nikto inny, lecz jego osoba była najsilniejszym puklerzem, o który się rozbijały wszelkie, najgwałtowniejsze zamachy parlamentarnej opozycyi.

Stanowisko obrońcy autonomicznego systemu nie było łatwem, — stawało się nieraz ciernistem ministrowi, który był Polakiem i któremu przypadła w udziale ważna teka ministra skarbu. Jeżeli samo kierownictwo finansów wymaga niepospolitej energii i żelaznej konsekwencyi, to funkcya „ministra-mowcy“ wypełnioną być może jedynie przez męża stanu w wyższym stylu, przez osobistość, która przestaje być przez to samo fachowym ministrem jednego wydziału, wznosząc się na stanowisko reprezentanta ogólnej polityki całego gabinetu. Rząd hr. Taaffego nie mógł mieć dzielniejszego i zdolniejszego wobec parlamentu przedstawiciela, wytworniejszego mowcy i bardziej ciętego obrońcy. Dzięki tak niestrudzonej i niezwalczonej sile, zdołał gabinet pod kierownictwem swego znakomitego szefa przetrwać tyle różnych mniej lub więcej groźnych burz, wyjść z każdej trudności zwycięsko i kroczyć śmiało dalej w wytkniętym od początku kierunku. Rzadka roztropność i doświadczenie polityczne prezesa gabinetu potrzebowały talentu oratorskiego ministra skarbu, ażeby stworzyć zupełną i trwałą całość politycznego systemu.

Niemniej świetną i powodzeniem błyszczącą była działalność ministra Dunajewskiego, jako reformatora finansowego ustroju monarchii. W chwili objęcia rządów przez obecny gabinet stan skarbu państwowego pogarszał się z dnia na dzień, deficyty rosły, kredyt upadał, a dochody podatkowe nie starczyły na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb administracyi. Polityka finansowa lewicy polegała przeważnie na nadmiernem używaniu kredytu. Wekslami na przyszłość płacono rachunki bieżących pokoleń, nie chcąc uznać czy też nie umiejąc urzeczywistnić kardynalnego warunku zdrowej polityki finansowej, jakim jest podniesienie dochodów podatkowych do wysokości potrzeb budżetowych skarbu. To też za rządów centralistycznych, pomimo częściowego bankructwa 1868 r., na którem zyskano 12 milionów rocznie, kredyt państwowy został obciążony rocznym wydatkiem 40 milionów, chociaż suma wydatków na ogół potrzeb państwowych podniosła się tylko o 22·8 miliona.

Chroniczne deficyty wstrzymywały wszelkie ekonomiczne inwestycye, tamowały prawidłową działalność administracyi, uniemożliwiały przeprowadzenie najkonieczniejszych uzbrojeń i reform wojskowych. Chcąc nowy system rządowy uchronić od tych samych błędów oraz byt jego utrwalić, należało przedewszystkiem skonsolidować finanse. Zadania tego się podjął i szczęśliwie go dokonał minister Dunajewski.

Uznając prawdę zdania głośnego francuskiego męża stanu: *Que celui qui veut tout corriger d'un coup brise tout*, jął się nowy kanclerz skarbu systemu stopniowego ulepszania stosunków finansowych monarchii, wybierając zawsze z przezornością prawdziwego męża stanu te środki i drogi, które zaprowadzić miały państwo najprędzej i napewniej do upragnionego celu równowagi budżetowej. Rządy jego zaznaczyły się już we wszystkich niemal dziedzinach administracyi skarbowej. Ograniczając używanie kredytu do najniezbędniejszych rozmiarów, porzuca niezdrowy system pożyczek złotych i stwarza rentę papierową, mniej uciążliwą dla państwa, nierozporządzającego jeszcze walutą kruszcową. „Renta Dunajewskiego“ będzie jednym z licznych dowodów roztropnej i zdrowej polityki finansowej obecnego gabinetu.

W polityce podatkowej należało wybrać mniej idealną, ale praktyczniejszą, bo jedynie możliwą drogę reform podatków pośrednich, skoro czas naglił do podniesienia stałych dochodów skarbu, a reforma podatków bezpośrednich przynieść mogła nie tyle piękne rezultaty finansowe, ile raczej zadowolenie etyczne ze sprawiedliwszego rozkładu ciężaru podatkowego. Konsekwentnie, choć nie bez silnego oporu parlamentu, przeprowadza się cały plan finansowy, obejmujący zarówno podniesienie dochodu z ceł i z monopolu tytoniowego, jak reformy różnych podatków konsumcyjnych. W ostatecznym rezultacie podnoszą się dochody zwyczajne skarbu z 276 na 363 milionów w ciągu ostatniego dziesięciolecia, a niedobór chroniczny znika z widowni pomimo niespodziewanych olbrzymich wydatków na obronę kraju, pomimo hojnych wkładów inwestycyjnych, pomimo wreszcie stałego podnoszenia się bieżących wydatków administracyjnych.

Powiedział ktoś niedawno, iż największym nieprzyjacielem każdego ministra skarbu jest dzisiaj kolega jego z ministerstwa wojny, albowiem dąży ustawicznie do podkopania i zwichnięcia równowagi budżetowej. Nawet optymiści zaczynają już niestety podzielać powyższe zapatrywanie, a w delegacyi węgierskiej słyszeliśmy nawet głosy, zwracające się wprost do p. Wekerlego, ażeby bronił interesów skarbu państwa przed zbyt daleko idącemi żądaniami jenerała Bauera. Przykład zagranicy utrudnia niezwykle obronne stanowisko ministra skarbu, skoro tam bez wielkich skrupułów setki milionów rocznie się pożycza na tzw. nadzwyczajne kredyta ministerstwa wojny. Tem większa zasługa austryackiego kanclerza skarbu, iż wpływem swoim zdołał choć w części umiarkować ogromne wymagania administracyi wojskowej, a wydatki nieodzowne pokrył przeważnie z obfitych zapasów kasowych bez dalszego obciążania kredytu państwowego.

Osiągnięcie tak doniosłych rezultatów w usiłowaniach nad konsolidacyą finansową monarchii nie mogło się obejść bez znacznych i ciężkich ofiar ze strony ludności. Wzrost ciężaru podatkowego dotknąć musiał z konieczności wszystkie kraje koronne, a więc również Galicyą. Wobec nieuchronnej konieczności, wobec najwyższych interesów całego państwa ustąpić musiały choćby nawet najsłuszniejsze życzenia jednej prowincyi. Nie mogąc zasłonić naszego kraju przed tą ciężką ofiarą dla dobra monarchii, minister skarbu, który już poprzednio okazał dość siły, ażeby Galicyą uchronić od przeciążenia przy reformie podatku gruntowego, uzyskał nie bez trudności w tym samym czasie pomoc państwową do wykupna propinacyi i przeprowadził ostateczny, a dla kraju korzystny kompromis w sprawie indemnizacyjnej. Są to dwa najważniejsze rezultaty naszej krajowej polityki ekonomicznej w ostatniem ćwierć wieku. Czynne współdziałanie i szczera pomoc ministra skarbu była jednym z warunków ich przeprowadzenia, a że się pracy przy obu tych trudnych zadaniach z ochotą podjął, zapewni mu wdzięczną pamięć i wysokie uznanie w całym kraju, który niezapomni również, iż życzliwości jego zawdzięcza hojniejsze dotacye na różne cele, a zwłaszcza na popieranie jedynych obecnie polskich zakładów naukowych.

W najbliższej przyszłości czekają ministra skarbu nowe, niemniej żmudne i mozolne zadania; przywrócenie waluty i reforma podatków bezpośrednich. Z ostatnią łączy się ściśle najważniejsza dla Galicyi sprawa uregulowania finansów krajowych. Jesteśmy przekonani, że znakomity mąż stanu, który osiągnął już tak świetne rezultaty, zdoła przy pomocy Bożej najlepiej i najpomyślniej wykończyć wielkie dzieło konsolidacyi finansów monarchii i jej krajów koronnych. Nie będzie to małą chlubą naszego kraju, że właśnie Polakowi przypadła w udziale misya podniesienia politycznej potęgi monarchii zapomocą uzdrowienia jej finansów państwowych.

---

# BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

(67) przez

***Henryka Sienkiewicza.***

**Tom drugi.**

(Ciąg dalszy).

9 czerwca.

Ona nie jest szczęśliwsza odemnie. To, com widział dziś, przekonało mnie, że i w niej toczy się ciężka walka, do której siłę musi czerpać tylko w sobie. Myśli tak mi się plączą, że się nie mogę uspokoić.

Po odjeździe pana Zawiłowskiego, który był dziś w Płoszowie z córką, gdy ciotka poczęła z widoczną intencyą podnosić przymioty panny Heleny, porwała mnie nagła złość; byłem zmęczony, niewyspany, nerwy miałem potargane, więc w chwili rozdrażnienia zawołałem:

— Dobrze! Jeśli chodzi więcej o moje małżeństwo, niż o moje szczęście, to mogę jutro oświadczyć się pannie Zawiłowskiej, bo nareszcie i mnie jest wszystko jedno!

Widocznem było przecie, że mówię to z rozdrażnienia, nie z przekonania i że nigdybym tego, co mówię, nie zrobił, Anielka jednak stała się nagle blada, jak papier. Podniósłszy się nagle z miejsca, bez usprawiedliwionego powodu, poczęła odwiązywać sznurki rolety, przytem ręce jej drżały jak w febrze. Na szczęście i ciotka pewnie nigdy w życiu nie była tak zmieszana, więc nic nie dostrzegła. Coś mi odpowiedziała, ale nie wiem co, bo w tej chwili wszystko przestało dla mnie istnieć poza Anielką. Ja wprawdzie rozumowaniem dochodziłem do wniosków, że jestem czemś w jej sercu, ale rozumować a widzieć coś, to dwie rzeczy różne. Nie zapomnę do ostatniej chwili życia tej bladości i tych drżących rąk! Miałem teraz dowód niezbity, bo choćbym pewną część wrażenia przypisał temu, że odpowiedź moja spadła na nią tak niespodzianie, to i tak dosyć jeszcze zostaje! Nagłej wiadomości nietylko o małżeństwie, ale nawet o śmierci istoty obojętnej nie przyjmuje się bladością.

Myślałem przed paru dniami: co mi z tego, że ona mnie kocha, jeśli to uczucie pozostanie na zawsze w niej zamknięte; a jednak obecnie, gdym się przekonał naocznie, że tak jest, wszystkie dzieje moje zmartwychwstały odrazu, wszystkie zwątpienia znikły; miałem na nowo widzenie zwycięstwa, na nowo pewność, że musi przyjść czas, w którym jej uczucie stanie się od niej silniejsze, w którym ją ogarnę i zabiorę.

Niestety, prawie natychmiast przekonałem się, że to jest złudzenie. Ciotka, powiedziawszy coś jeszcze, wyszła, może dlatego, żeby gdzie w kącie obetrzeć łzę żalu do mnie — ja zaś zbliżyłem się skwapliwie do Anielki i powiedziałem:

— Anielciu! za skarby świata nie ożeniłbym się z panią Zawiłowską, ale wyrozumiej mnie. Nie dość mi zmartwień, jeszcze i z tej strony nie mam spokoju. Ty jednak wiesz najlepiej, że to się nigdy nie stanie...

— Owszem... cieszyłabym się, gdyby się to stało... — odrzekła z wysileniem.

— Nieprawda! widziałem, żeś zbladła — widziałem!

— Pozwolisz, że odejdę...

— Anielko moja, ty mnie kochasz! Nie okłamuj siebie i mnie: ty mnie kochasz!

A jej usta znowu pobielały.

— Nie! — odpowiedziała prędko — ale się boję, że cię znienawidzę.

I odeszła do matki. Ja wiem, że kobiecie, która toczy ze sobą walkę, musi się tak często wydawać, że miłość gorzka i zabroniona musi przybierać podobną barwę; a jednak słowa Anielki zdmuchnęły moją radość, jak świecę. Istnieje pełno w życiu takich rzeczy, zupełnie naturalnych, których po prostu nerwy, ni siły ludzkie nie znoszą. Uderza mnie teraz jedna prawda, zapoznawana dotąd przezemnie i zapoznawana powszechnie, że miłość do cudzej żony, jeśli jest pozorną, jest wielką podłością, jeśli jest rzeczywistą, jest wielkiem nieszczęściem — tem większem, im kobieta jest więcej warta. Pali mnie ciekawość ogromnie gorzka, coby było w takim razie, gdybym Anielce powiedział tak: albo mi zarzucisz ręce na szyję i wyznasz, że mnie kochasz, albo strzelę sobie w łeb w twoich oczach! Wiem, że byłoby to nikczemne i nigdybym się na podobny wyzysk i gwałt nie zdobył, nie!... bądź co bądź, zbyt na to jestem porządnym człowiekiem.. ale jednak nie mogę się powstrzymać od postawienia sobie pytania, coby w takim razie nastąpiło? I prawie pewny jestem, że Anielka możeby nie przeżyła swego żalu — a przytem i swojej pogardy — aleby nie uległa. Gdy o tem myślę, zarazem ją przeklinam i jeszcze bardziej uwielbiam, zarazem nienawidzę i jeszcze bardziej kocham. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć: Trafiło mi się wielkie nieszczęście. Co gorzej, że nie widzę na nie środka, bo zupełnie nie czuję sił do wyrwania się z tej obieży. Do porywu zmysłów, który ta kobieta budziła zawsze we mnie w najwyższym stopniu, dołączyło się już jakieś psie przywiązanie. Obejmuję ją myślą, wzrokiem, patrzę i nie mogę się napatrzyć na jej oczy, włosy, usta, ramiona — czuję jednak zarazem, że to jest nietylko najpożądańsza istota, ale już i najdroższa głowa w świecie. Żadna kobieta nie przywiązała mnie i tak podwójnie i tak bezwzględnie. Czasem ten wpływ jej wydaje mi się wprost niezrozumiały, czasem go sobie tłómaczę — i jak zwykle — tłómaczę dla siebie jak najgorzej.

Oto ja żyłem szybko i przeszedłem swój zenit. Teraz idzie droga ku dołowi, zkąd wieje chłód i mrok. Czuję wszelako, że w tej jedynej istocie odnalazłbym swoją młodość i bujność i ochotę do życia. Gdy ona dla mnie przepadnie, to naprawdę przepadnie i życie, a pozostanie tylko wegetacya, niesłychanie posępna, jako przedsmak śmierci. Dlatego ja Anielkę kocham i całą siłą instynktu zachowawczego, nie przez zmysły wyłącznie, nie wyłącznie duchem, lecz także przez trwogę nicości.

Anielka tego nie wie, ale przypuszczam, że ona ma dla mnie wielką litość, co wnoszę z tego, iż ja, który postępuję z nią bezlitośnie, sprzedałbym duszę za to, żeby jej ulżyć. I jak nie mam mówić, że miłość do cudzej żony jest nieszczęściem, skoro ona prowadzi człowieka do tego naprzykład, że musi dręczyć istotę, za której spokój oddałby siebie samego. — I tysiące takich błędnych kół na każdym kroku! Ostatecznie my oboje jesteśmy ogromnie nieszczęśliwi. Ale ty, Anielko, masz przecie jakieś oparcie w życiu, masz swój dogmat; ja zaś jestem istotnie, jak łódź bez steru i bez wioseł.

Jestem jakiś niezdrów; źle sypiam, a raczej wcale, i nie może być inaczej. Doprawdy, chciałbym zachorować, ale tak porządnie; przeleżeć przez jaki miesiąc bez świadomości, bez pamięci, wypocząć za wszystkie czasy. To byłyby moje wakacye. Chwastowski wczoraj mnie oglądał i filozofował nademną; powiedział, że mam system nerwowy rasy już przeżytej, ale że odziedziczyłem jeszcze duży zasób sił muskalarnych. Myślę, że rzeczywiście ma racyę; gdyby nie to, tobym się był nie oparł moim nerwom. Kto wie, czy nie temu przypisać należy w części tę moją obecną wyłączność, bo przecież owe siły musiały znaleść jakieś ujście, a że go nie znalazły ani w wiedzy, ani w czynie, więc popłynęły, jak potok, jednem łożyskiem: miłości do kobiety.

Tylko dzięki nerwom: mętnie, burzliwie i krzywo! przedewszystkiem krzywo!

Co ja przechodzę wrażeń dziennie! Przed wieczorem przyszło do mnie kochane ciotczysko i poczęło mnie przepraszać za swoje pochwały dla panny Zawiłowskiej. Ucałowałem jej obie ręce i nawzajem przepraszałem ją za moje rozdrażnienie; ona zaś mówiła:

— Przyrzekam ci, że już o niej nie wspomnę. Prawda, mój Leonie, chciałabym z duszy serca, żebyś się ożenił, bo jesteś ostatni z rodziny, ale Pan Bóg wie najlepiej, czy mi nadewszystko nie chodzi o twoje szczęście — mój drogi, kochany chłopcze.

Ja uspokajałem ją, jakem umiał, w końcu zaś rzekłem:

— Cioteczka wie, że ja jestem trochę baba, nerwowa baba!

Lecz ciotka zaraz oburzyła się na mnie:

— Ty baba? Każdy może pobłądzić, ale żeby wszyscy mieli tyle rozumu i charakteru, toby się inaczej na świecie działo!

I jak tu rozpraszać takie złudzenia? Czasem porywa mnie rozpacz, bo sobie mówię: co ja mam do roboty w takim domu i wśród takich kobiet, które wzięły w arendę anielstwo? Dla mnie już zapóźno nawracać się na ich wiarę, a ile ja im mogę zgotować zmartwień, zawodów i nieszczęść!

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

# KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Buda-Peszt** 23 czerwca.

△ Delegacya austryacka ukończyła na swem publicznem posiedzeniu w sobotę 21 b. m. roztrząsanie i uchwalanie w drugiem czytaniu wszystkich działów budżetu wydatków na wspólne sprawy monarchii na rok 1891. Ale musi zatrzymać się z ostatecznem uchwaleniem w trzeciem czytaniu całego tego budżetu, aż delegacya węgierska uchwali w drugiem czytaniu wszystkie jego działy. Czynności delegacyi węgierskiej postępują w tym roku powolniej; wprawdzie jej komisye rozstrzygnęły i przyjęły wszystkie działy budżetu według projektu rządowego, z wyjątkiem wydatków nadzwyczajnych ministerstwa wojny, które jeszcze rozstrząsa komisya wojskowa; cała zaś delegacya węgierska uchwaliła na publicznych posiedzeniach wydatki na utrzymanie marynarki wojennej, budżet ministerstwa skarbu wspólnego, a dzisiaj po niedługiej dyskusyi, budżet ministerstwa spraw zagranicznych, ale zaledwie d. 26 b. m. ukończy uchwalanie wszystkich wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych ministerstwa wojny.

Jeżeli po wymianie nuncyj między obu delegacyami w d. 26 b. m. okaże się, że zgodnie uchwaliły wszystkie działy budżetu, co przewidzieć można, w takim razie w d. 27 b. m. delegacya austryacka odbędzie ostatnie posiedzenie, na którem uchwali w trzeciem czytaniu cały budżet wspólnych wydatków monarchii na r. 1891 i sesya jej tegoroczna, po zwykłej przemowie prezesa, zamkniętą zostanie w imieniu Cesarza przez ministra skarbu, który zastąpi chorego dotychczas ministra spraw zagranicznych, przewodniczącego w Radzie ministrów wspólnych. Delegacya węgierska uchwaliwszy budżet w całości 27 b. m., musi jeszcze odbyć, jak zwykle, jedno posiedzenie, aby prezes jej mógł ogłosić zatwierdzenie uchwał delegacyjnych przez Monarchę.

Wczoraj był pierwszy obiad delegatów u Cesarza, na który zaproszono, jak zwykle, połowę członków obu delegacyj i wszystkich ministrów wspólnych, oraz naczelników sekcyj w ministerstwach. Z delegatów polskich zaproszeni byli na ten pierwszy obiad: książęta Jerzy i Konstanty Czartoryscy i pp.: Chrzanowski i Popowski. Goście cesarskich umieszczono przy stole w porządku zwykle zachowywanym przy obiadach dawanych dla delegacyj. Ponieważ delegacye obradują w Peszcie, przeto na pierwszym obiedzie posadzono po prawej stronie Cesarza prezesa delegacyi austryackiej ks. Jerzego Czartoryskiego, a po lewej stronie prezesa delegacyi węgierskiej hr. Ludwika Tiszę, (przy drugim obiedzie będzie odwrotnie); obok ks. Czartoryskiego zasiadł prezes ministrów węgierskich, hr. Juliusz Szapary, zaś obok hr. Tiszy prezes ministrów austryackich hr. Taaffe; dalej ministrowie i delegaci będący radcami tajnymi w porządku starszeństwa i nominacyi; wreszcie wszyscy inni delegaci w porządku abecadłowym, ale tak, że obok delegata Rady państwa siedział delegat sejmu węgierskiego. Naprzeciw Cesarza siedział wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe. Po obiedzie Cesarz i całe zgromadzenie przeszli do sąsiednich salonów, gdzie Monarcha rozmawiał z wielu delegatami o pracach delegacyi i wyrażał zadowolenie z szybkiego a dobrego spełnienia zadań delegacyj.

Drugi obiad u Cesarza dla delegacyj będzie jutro. Z delegatów polskich zaproszono nań pp.: Bilińskiego, Jaworskiego, Czaykowskiego i Chamca; proszony jest także i na ten obiad ks. Jerzy Czartoryski, jako prezes delegacyi. — Dzisiaj u prezesa ministrów hr. Szaparego jest wieczór dla członków obu delegacyj.

**Poznań** 23 czerwca.

(!) Wybór przyszłego Arcybiskupa gnieźnieńsko poznańskiego, jest obecnie jedną z najżywotniejszych kwestyj, obchodzących nasze społeczeństwo. Opinia zaniepokojoną została rozmaitemi tendencyjnie ogłoszonemi w dziennikach wieściami o najrozmaitszych kandydatach, przy czem jednak starannie omijano wymienienia kandydata narodowości polskiej i pochodzącego z samej Archidyecezyi naszej. Szczególnie zaś trudno było pogodzić się z pogłoską, którą nie wahała się ogłosić katolicka *Deutsche Reichsztg*, jakoby się odbywały pewne pertraktacye między rządem niemieckim, a Watykanem w sprawie obsadzenia Stolicy Arcybiskupiej z pominięciem kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej, upoważnionych w pierwszym rzędzie do wyboru nowego Arcypasterza.

Wobec tego ogłosił *Kuryer Poznański* komunikat, w którym stwierdziwszy, iż przedewszystkiem obiedwie powyżej wymienione kapituły mają prawo wyboru i że dopiero po odrzuceniu ich listy, można mówić o rzeczywistych pertraktacyach rządu z Rzymem, dodaje: „Z wiarogodnego źródła wiemy, iż członkowie prześwietnych kapituł dotychczas się nie zebrali na wspólną sesyę, coby nastąpić musiało albo w celu wyboru Arcybiskupa, albo też w celu zrzeczenia się prawa wyboru. Być może, że rząd rozpoczął już swe zabiegi w Rzymie, aby to ostatnie się stało, ale mamy nadzieję, że prawo kapituł będzie uszanowane. *Deus providebit.*“

Nie obojętnem będzie zapewne dla czytelników wyjaśnienie dokładniejsze całego procederu wyborczego. Według Bulli *de Salute animarum* mają prawo wybierać Arcybiskupa gremialni i honorowi kanonicy obu kapituł. Obecny skład kapituły gnieźnieńskiej jest następujący: X. Duliński, X. Kraus, X. Andrzejewicz, X. Kwiatkowski, X. Spors; kapituły poznańskiej: X. Waniura, X. Dorszewski, X. Maryański, X. biskup Likowski, X. Loserez, X. Dombek, X. Jedzink, X. Pędziński. Kanonikami honorowymi są: X. Friske, X. Koszutski, X. Tomaszewski i X. Dydyński. Ci tedy księża kanonicy mają prawo wybierania nowego Arcypasterza dla osieroconej, czy to przez śmierć, czy przez rezygnacyą Stolicy arcybiskupiej, a wyboru tego winni dokonać w przeciągu trzech miesięcy od zaszłego wakansu, obecnie przeto od 30 maja. Po dokonanym kanonicznie wyborze, winni o tym zawiadomić Papieża dokumentem kanonicznie uwierzytelnionym. Następnie Papież poleci jednemu z Arcybiskupów, lub Biskupów państwa pruskiego wybór ten zbadać według normy przepisanej przez Papieża Urbana VIII, a skoro tenże przekona się o godności elekta, wtedy Papież listem apostolskim wybór zatwierdzi.

Według brewe *Quod de fidelium* z d. 16 czerwca 1821, wydanego na mocy dalszego układu Stolicy Apostolskiej z rządem pruskim, winny kapituły przed przystąpieniem do uroczystego wyboru, przekonać się, czy kandydat ich „nie jest osobą cesarzowi mniej miłą.“ Kapituły w swoim czasie zapytywały się Stolicy Apostolskiej, w jaki sposób mają się o tem przekonać i otrzymały na to 10 kwietnia 1844 r. odpowiedź: „poznacie to albo z poprzednich faktów ze strony rządu, albo też użyjcie innych sposobów odpowiednich i przydatnych do zbadania rzeczy.“ Otóż od pół wieku praktykowany jest ten sposób, iż kapituły układają listy kandydatów i przesyłają je cesarzowi z prośbą o objawienie zdania, czy pomiędzy postawionymi kandydatami nie ma osoby dla niego „mniej miłej.“ Z listy może cesarz skreślić osoby sobie niemiłe, winien jednak zostawić na niej przynajmniej trzech kandydatów, aby kapituła mogła wolny wybór w myśl przepisów kanonicznych przeprowadzić.

Nie ma też obecnie najmniejszego powodu, aby akt wyboru Arcybiskupa odbywał się nie tak, jak to jest określonem w Bulli i w cytowanem Brewe Papieskiem.

## Posłannictwo duchowieństwa w kwestyi socyalnej.

**Rzym** w czerwcu.

(Ciąg dalszy.)

Któż, jeżeli nie kapłan może dać uczuć bogaczowi całą odpowiedzialność i przekonać go, że jego jest obowiązkiem pierwszy krok uczynić, że obok ogólnych obowiązków sprawiedliwości, istnieje niemniej ważny obowiązek miłosierdzia, że celem życia bogacza nie są rozkosze tego świata, ale jest wyższy szlachetniejszy ideał, jaki mu Bóg wskazuje. Opozycya bogacza może ztąd pochodzić, że sobie dziwne tworzy iluzye o sprawiedliwości. Wynika ztąd, że doktryna dotycząca owych punktów winna mu być jasno wytłómaczoną. A któż to właściwiej uczynić może niż Kościół za pośrednictwem sług swoich. Dzieła więc ewangelizacyi wymaga się przedewszystkiem od duchowieństwa, ewangelizacyi, obejmującej równie bogacza jak ubogiego. Roszczenia robotnika i ubogiego w tem narzucającem się żądaniu reformy brzemienne są w najgroźniejsze niebezpieczeństwa.

Są więc znaczne trudności do przełamania i tu znów działanie Kościoła jest również potrzebnem. Kościół da do poznania ubogiemu, że i on winien ugiąć się przed obowiązkiem sprawiedliwości. Socyalizm, rzucający się na własność, podkopuje zasady sprawiedliwości i poszanowanie cudzego dobra. Robotnik wyciągający rękę po cudzą własność łamie prawo boskie i nie szanuje wolności bliźnich. Nie szanuje jej również urządzając bezrobocie i wzbraniając swym spokojnym towarzyszom oddawać się pracy. Trzeba więc pouczyć robotnika, jakie są jego obowiązki i położyć szczególny nacisk na obowiązek najelementarniejszy ze wszystkich, to jest na poszanowanie praw nabytych. Równie, jak się zaleca bogaczowi miłosierdzie, które ostatecznie lepiej się zgadza, niżby się to zdawało, z interesami tego świata, tak samo trzeba dać poznać ubogiemu, że poszanowanie sprawiedliwości niemniej jest w jego interesie, jak w interesie kapitalisty, gdyż prawo chroniące prywatnej własności może dlań być bardzo pożądanem, gdy zdoła zebrać sobie kapitał.

W całem tem dziele dwie nasuwają się trudności: z jednej strony inercya bogatego, z drugiej niepohamowane żądze ubogich. Któż znaleźć może dość wpływu, aby ugiąć pierwszego, i przemówić głosem rozsądku do drugich? Jedynie religia, która opiekując się człowiekiem od dzieciństwa, doprowadza go do znajomości i poszanowania najwyższej prawdy, sprawiedliwości i miłosierdzia — religia, owa nauczycielka i krzewicielka wszelkich cnót, może sama tylko dokładnie określić stosunki sprawiedliwości i miłosierdzia.

Ci więc, co są tłómaczami owego prawa boskiego, szczególnie biskupi, powołani są do oddania społeczeństwu najznakomitszych usług. Za ich to pośrednictwem osiągnąć będzie można najważniejsze rezultaty, między któremi jest ten, że kwestya zostanie rozwiązaną wprzód w umysłach, zanim ją rozwiążą fakta. Episkopat winien stanąć na czele tego ruchu, lecz trzeba aby go poparli świeccy. Księża mają się przygotować przez pilne studya, aby mogli traktować ważny ten problemat, mają być czynnymi robotnikami, żyjącymi pomiędzy ludem, którego zbadają potrzeby, wymagania i wady, będą udzielać rady ubogim, poprą ich usiłowania i rozciągną nad nimi opiekę, podnosząc głos przeciw nadużyciom, zkądkolwiekby one pochodziły. Niechaj każdy weźmie na siebie tę stronę kwestyi, która najlepiej odpowiada jego zdolnościom i pozostawi kierownictwo tym, których stanowisko usposabia do tego, ponieważ chodzi tu o kwestye specyalne, dotyczące przemysłu, pracy, sztuk itd., słowem o ogół przedmiotów, o organizacyi których Ewangelia nie mówi.

Następstwem tego jest, że ci, co będą chcieli skutecznie przystąpić do reformy ekonomicznej, będą musieli wezwać na pomoc specyalistów. Ekonomiści jednak w swych badaniach powinni mieć na oku doktryny ewangelii. Trzeba więc potworzyć specyalne komitety, które rozbierać będą kwestyę przy świetle doktryn chrześcijańskich, aby módz w miarę możności według rozmaitych potrzeb i wyłącznych warunków w każdym kraju doprowadzić do upragnionej zgody między obu klasami. Podczas gdy myśl przewodnia będzie wszędzie jednakową, organizacya instytucyj winna odpowiadać potrzebom i wymaganiom rozmaitych grup. Utworzone przeto być winny patronaty, domy dla sierót, kluby robotnicze, syndykaty — słowem wszystko, co zbliżyć może do przedsiębiorcy, do kapitalisty, do właściciela. Ponieważ jednak zgoda społeczna wymaga nietylko wzajemnego zbliżenia, lecz także podniesienia klas niższych, trzeba użyć wszelkich środków przystępnych, jakie do tego przyczynić się mogą. Tu nasuwa się kwestya, odnosząca się do dzieci, to jest wynalezienie środków do zapewnienia dzieciom dobrego i zdrowego wychowania, przestrzegania, aby szkoła była moralną i religijną, usuwania o ile można młodzieży od zgubnych dla moralności wpływów.

Prócz tego starać się należy, aby nauka udzielaną była przez nauczycieli chrześciańskich, którzy się zajmą robotnikami ich pieczy poruczonymi jak braćmi, aby się rozpowszechniały instytucye dla młodych robotników, w którychby uchronieni byli od pokus i aby udział pracy przemysłowej, wymagany od kobiet, pozostawiał im jak najwięcej czasu do przepędzenia na łonie rodziny, aby przedsiębiorcy kapitaliści przejęci byli poczuciem swej odpowiedzialności wobec robotników, sług i wszystkich tych, co od nich zależą, aby im zapewnili pewną trwałość ich losu i dopomagali im do polepszenia go, aby ustaliwszy położenie robotnika, rozwijać w nim moralność i uczciwość, zachęcać go do małżeństwa i wstępowania do stowarzyszeń przemysłowych, wskazując ile może ztąd wyniknąć dobrego dla jego przyszłości. Wynika ztąd, że należy dawać pierwszeństwo robotnikom żonatym, byleby przedsiębiorca przemysłu uwzględniał położenie człowieka obarczonego rodziną. Niechaj się dowiaduje o jego potrzebach i przychodzi mu w pomoc w szczególnych wypadkach, zajmując się jego pomyślnością, zakładając kasy oszczędności, szpitale, apteki, tanie mieszkania, ochrony wieczorne, szkoły niezbyt odległe od warsztatów, banki robotnicze, stowarzyszenia konsumcyjne i wogóle wszystko, co może robotnikowi byt ułatwić. Należałoby także obmyśleć mu jaką rozrywkę, która nadając umysłowi jego pewny rozwój, służyłaby zarazem za odpoczynek, słowem należy zorganizować na jego korzyść wszystko, coby go mogło uchronić od rozpusty i zdziczenia i wzbudzić w nim lepsze instynkta. Okażmy mu, że posiada nasze zaufanie, postawmy go w warunkach, które wzbudzą i zakorzenią w nim uczucie własnej godności, a gdy się ujrzy szanowanym i pojęciami zbliżonym do tych, których za wyższych od siebie uważał, najważniejsza część problematu społecznego będzie na dobrej drodze rozwiązania. Otóż to wielkie dzieło odbudowy społeczeństwa nie może się inaczej dokonać, jak pod przewodnictwem i kierunkiem duchowieństwa, a szczególnie biskupów. Jeżeli bowiem instytucye zwyż wzmiankowane pozbawione są owej infuzyi nowej i zawsze płodnej krwi, której dostarcza Kościół, rychło rażone zostaną paraliżem. Pomnijmy, że łódź, która unosi nasze społeczeństwo, otoczoną jest skałami i że kierujący nią sternicy winni patrzeć w niebo, gdyż tam świeci gwiazda polarna. Ekonomiści szukają błędnie czysto ziemskiego załatwienia, lecz przeciwważąca szala znajduje się w niebie, a jeżeli się nie czuje, że to życie ma inny cel, daremne są usiłowania.

Otóż przekonanie to wpoić tylko może boska nauka, którą jedynie duchowieństwo może rozpowszechnić w masach, i dlatego w liście, któryśmy przytoczyli, Leon XIII nie przestaje na oddaniu pochwał pobożności Niemców, którzy tworzą koła robotnicze i dla kobiet otwierają szkoły i domy pracy, dając możność młodzieży obu płci dobrego i dostatecznego wychowania, które wymaga kongregacyj i przedsiębierze tysiąc innych dzieł podobnych — Ojciec św dodaje, iż byłoby bardzo pożądanem, aby biskupi niemieccy z tą wytrwałością chęci, jaka ich odznacza, z współudziałem duchowieństwa i wiernych i pod tą samą szczęśliwą opieką religii, pod którą te przedsiębiorstwa zostały rozpoczęte, rozwijali te zbawienne instytucye i dodawali do nich inne tej samej natury, szczególnie w ogniskach sztuki i przemysłu najbardziej kwitnącego, gdzie robotnicy są najliczniejsi.

Lecz zapyta kto może, dlaczego mają się tem zajmować księża? Czyż nie jest rzeczą naturalniejszą, aby się tego podjęło państwo? Papież odpowiada na ten zarzut, pisząc: „Nie mogło ujść uwagi waszej, że jakkolwiek władza świecka wielkiemi może rozporządzać środkami, aby złagodzić cierpienia klasy robotniczej, zadanie Kościoła jeszcze jest ważniejszem w tem dziele zbawiennem. Jest ono właściwem władzy boskiej, spojonej z religią, która przenika umysły i serca ludzkie, skłaniając je do szukania ścieżek sprawiedliwości i uczciwości. Kościół jest z prawa urodzenia wiernym skarbnikiem prawdy objawionej przez Boga, Pana naszego, który jest mądrością. Jest on dziedzicem tego, który z bogatego stał się ubogim, aby bogaty i ubogi odzwierciedlali jego obraz, jako podniesieni do godności synów Boga, który tak ukochał ubogiego, że przyjął na siebie główne jego cechy. To nas naucza św. doktryna ewangelii, ten dar najdroższy ze wszystkich, który ukazuje nam niezmienne prawa wszystkich i każdego zosobna w pięknych odcieniach sprawiedliwości i miłosierdzia, może sam jeden osłodzić gorycz, jaką sprawia nierówność stanów, której źródło leży w naturze ludzi.“

*Hr. Edward Soderini.*

*(Dokończenie nastąpi).*

## Z Włoch do Aten.

**Belgrad** 5 maja.

Mam listy polecające do p. Garaszanina, lecz nie mogę mu ich oddać, gdyż z powodu bezrozumnego procesu, który mu wytoczono, bawi w Paryżu. Mówią jednak, iż niebawem powróci i że bezpodstawny proces, mający wszelkie znamiona politycznej stronniczości, umorzonym zostanie.

Ofiarność prywatnych osób na rzecz oświaty narodowej, jest tu znaczna i zaćmiewa swojemi rozmiarami, tę do której nawykliśmy. — Kupiec Ilia. M. Kolarac, zapisał kapitał miliona franków dla stworzenia uniwersytetu, który jego imię nosić będzie. Zanim instytucya wejdzie w życie za pomocą skapitalizowania procentów; dziesięć tysięcy przeznaczonych jest rocznie dla wspierania literatury serbskiej.

Jest tu między innemi fundacya kapitana artyleryi Cupić, zmarłego przed 15 laty w Afryce, gdzie udał się był dla zdrowia; przeznaczeniem jej wydawnictwo dzieł patryotycznych i moralnych. Mówią mi, że podobnych fundacyj jest ze trzydzieści.

Dawny duch wojskowy podupadł w narodzie, przypisują to pięćdziesięciu latom, które w pokoju upłynęły, między ostatniemi walkami o niepodległość, a wojną wschodnią 1876—1877 rokiem.

O jednym tylko metropolicie Michale wyznaję, iż jest jawnym zwolennikiem Rosyi, co ma niezawodnie znaczenie ze względu na doniosłość kwestyi religijnej w Serbii. Gdy się spytałem, dlaczego zezwolono na jego powrót, przyznano, iż jedynie dlatego, aby osobiście zadowolnić cesarza Aleksandra III, który bardzo dbał o to. Metropolita Michał, bowiem nie zdaje się używać tutaj wielkiego wzięcia.

Zarzucają nam — mówią tutejsze sfery rządowe — ściślejsze od pewnego czasu z Rosyą stosunki, a mianowicie podróż do Petersburga Paczyca. Otóż rzecz się tak miała, że znalazł on właściwem, odbyć właśnie teraz tę podróż; nie miał i niema charakteru urzędowego; rząd zatem nie mógł mu zabronić, ale misyi żadnej mu nie powierzył; dopiero, dodają, gdy dłużej tam zabawił i widzieliśmy, że dobrze jest przyjęty, daliśmy mu polecenie zbadania pewnego specyalnego punktu dotyczącego traktatu handlowego i do tego ograniczyło się wszystko z naszej strony. Nadmienić winienem, że tę wersyę oddawna wywieszono i że służyła za szyld podróży p. Paczyca. Zresztą, ciągną dalej, nie mamy powodu być na złej stopie z Rosyą, a zaręczyć możemy najsolenniej, że od chwili, jak przyszliśmy do władzy, Rosya, a zwłaszcza p. Giers, zawsze roztropny i umiarkowany, zaleca nam, aby niczem nie wyzywać ani też być nieprzyjemnym Austryi; z drugiej strony, hr. Kalnoky kładzie także na to nacisk, aby nie drażnić Rosyi, są to konieczne warunki polityki pokojowej, a pokoju my przed innemi potrzebujemy. „My, w razie wybuchnięcia wojny europejskiej, będziemy ostatniemi, którzy staną do boju.“ A nie zawsze byli tego zdania, kierujący dziś sprawami publicznemi ludzie; był czas, w którym nawet rejent Rystycz był za wojną, ale wtedy mieliśmy kasy napełnione dukatami i wojsko dobrze uorganizowane, a bitne. Kardynalnym zatem punktem naszej polityki musi być staranie o dobre ze sąsiedniemi Austro-Węgrami stosunki. Myli się ten, który upatruje w szczegółach i zarządzeniach bieżących zły względem potężnego sąsiada zamiar; zaczęliśmy przecież od upaństwowienia kolei żelaznej, chociaż wiedzieliśmy, że tym krokiem narazimy sobie Francyę, o którą przecież, wedle rozumowania polityków przypisujących nam sympatye rosyjskie. a antypatye austryackie, dbać byśmy powinni. Wszystko co robimy, ma tylko na celu dobro i dobrobyt kraju, bez zewnętrznej przymieszki lub tendencyi. Nie mogę jednak tu pominąć uwagi, która nietylko mnie się nasunęła, iż dostrzedz można było, jakby doznanego przez sfery rządowe zawodu, na wiadomość, iż rząd węgierski najkorzystniejsze właśnie co był podał warunki liwerunku soli.

Zresztą, rozumują osoby rządowe, dla pielęgnowania z sąsiadami prawdziwie dobrych stosunków, a te są właśnie z powodu sąsiedztwa na szwank wystawione; trzeba umieć zachować w nich pewną miarę; są przyjaciele, którzy stają się niedogodnymi zbytkiem gorliwości; w ten błąd popadł król Milan; był on szczerym zwolennikiem i sojusznikiem Austryi, ale szkodził nieraz wzajemnemu związkowi zbytniemi objawami swej przyjaźni, które — o ile nam wiadomo — nawet w Wiedniu czasem nabawiały kłopotu. „To tylko obecnie jest najgorszem i przykrem, iż wskutek dawniej popełnionych błędów a może także i nie całkiem właściwego obejścia się z nami, stało się rzeczą popularną, co więcej modną, wygadywać na Austryę.“

Nie potrzebuję mówić, kto tę modę zaprowadził, kto po mistrzowsku tak tu jak na całym Wschodzie ją rozpowszechnia. Ci sami, co nietylko straszą upiorem przez nich wymyślonym, ale zarazem wskazują na skarby, których on strzeże, i w ich stronę zwracają apetyty ludów i Piemontów.

Co się tyczy Bułgaryi, to słyszałem tu zdanie wytrawnego człowieka, iż dla niej istotnem niebezpieczeństwem jest i pozostanie własna emigracya. „Dopóki nie zakończą z emigracyą, będzie zawsze niepokój i mogą być niespodzianki.“ — Nie dawno temu, zaręczają mi tu, miały z trzech stron, od Rumunii, Adryanopola i Niżu, wpaść znowu bandy emigrantów, o czem nie wspominano mi zgoła w Zofii. Rząd serbski przestrzegł lojalnie rząd bułgarski, emigrantów na terytoryum serbskiem, jak wiadomo, rozproszył, a wtedy oddziały idące z Rumunii i Adryanopola zaniechały zamiaru. Bułgarzy — rzekł ktoś słusznie — „nie są dowcipni, ale są rozumni“.

Zakończę zdaniem, które o królu Milanie słyszałem.

„Król Milan jest człowiekiem niesłychanych zdolności, nadzwyczaj uposażonym, wymownym. Może zebrać w swoim salonie najznakomitszych ludzi Europy, jeżeli zechce i będzie w sztosie, górować będzie nad niemi. Ale brak w nim równowagi i ma wyobraźnię taką, że ona wywołuje szusy i sprawia, że jest nieobliczalnym.“

Doszedłszy do kresu mojego opowiadania, zapiszę, iż odniesione przezemnie wrażenie nie doprowadziło mnie do przekonania, iżby zmartwychwstałe narody i powstałe na półwyspie bałkańskim państwa nachylały się nieuniknienie, konieczni do Rosyi i miały stanowić nieodwołalnie jej przednią straż. Czasy się zmieniły, zmieniły się okoliczności i otaczające warunki. Te narody chcą przedewszystkiem istnieć dalej, istnieć niezależnie a wreszcie i zwłaszcza zaspokoić swoje apetyty. Wszystko i każdy dobry, co do tego dopomoże.

Wskutek swej względnej słabości i wzajemnych wrodzonych antagonizmów nie stanowią one dla nikogo, ani też dla sąsiadów istotnego w czasach zwykłych i podczas pokoju niebezpieczeństwa. Ich sympatye, czy antypatye pozostaną burzą w szklance wody. One same niezdolne również zakłócić europejskiego pokoju, dopóki ich kłótni lub apetytów nie użyje za powód do wojny które mocarstwo.

Ale inna rzecz, coby się stało i jakby postąpiły sobie te narody i państewka oraz ich rządy w psychologicznej chwili konfliktu europejskiego, lub starcia się ze sobą dwóch mocarstw?

Można być przekonanym, że tylko własny interes dziś już wzięłyby w rachubę, a ostatecznie jego zabezpieczenie widziałyby w połączeniu się ze stroną, przypuszczalnie najsilniejszą. Należałyby wtedy do tego, któryby najszybciej i najsilniej działał, a najpotężniej, czy to przez siebie samego, czy przez sprzymierzeńców, wystąpił.

Nie z ich strony niebezpieczeństwo istotne i wielkie.

Ale bądźmy sprawiedliwymi. Europa pobłażała, lub nawet zachęcała Rosyę w jej polityce wschodniej i zabierała, co mogła, podczas gdy Rosya wyswabadzała chrześcijan. Teraz Europa chciałaby wzbudzać wyłącznie zaufanie na Wschodzie i używać tam wzięcia, a zarazem pragnęłaby zwalić na wyswobodzone narody cały ciężar obrony, zasłonić się niemi przed Rosyą i liczyć na pewne na nie.

To zawiele. Temu zadaniu w żadnym razie nie podołają same owe narody.

Trzeba, aby Europa śmiała zajrzyć w oczy niebezpieczeństwu i zmierzyła się z niem, jak pod — Maratonem, a wtedy liczyćby mogła na nowowy tworzone na Wschodzie czynniki.

Czy spojrzy Europa, czy nie spojrzy w oczy niebezpieczeństwu, wcześniej czy później przyjdzie jej zmierzyć się z niem, jak pod Maratonem, lub jak pod Termopilami.

**KONIEC.**

## Sprowadzenie zwłok Mickiewicza.

Komitet wykonawczy odbędzie w dniu dzisiejszym o godzinie 6ej po południu posiedzenie w sali konferencyjnej Magistratu.

Na Rynku krakowskim prowadzone są szybko roboty ze względu na uroczystość. Oprócz budowy wielkich trybun dla publiczności wzdłuż linii A—B, rozpoczęto między Sukiennicami a ulicą Sienną wznosić dwa pilony, na których płonąć będą w urnach płomienie niebieskawe. W środku pilonów stanie odpowiednio zbudowana piramida, na której znajdzie się wizerunek wieszcza. Ulica Grodzka i Sławkowska będą przystrojone w oryginalny sposób, mianowicie przeciwległe domy przez całą szerokość ulicy połączone będą festonami z zieleni, a w środku tych festonów zwieszać się będą chorągwie tak, że trumna ze zwłokami Adama tuż pod niemi przejeżdżać będzie. W ten sposób spoczywając na kwiatach, trumna posuwać się będzie pod olbrzymim baldachimem z festonów i chorągwi.

P r z e ł o ż e ń s t w o gminy postępowej izraelickiej w Krakowie, pod przewodnictwem i na wniosek r. m. mecenasa Dra Jana Alberta Proppera, uchwaliło wziąć gremialny udział w uroczystościach pogrzebu zwłok ś. p. Adama Mickiewicza i przez deputacyę złożyć wieniec na trumnie; — napis okolicznościowy ułoży prof. Dr Oettinger. — W dniu 4 lipca b. r. odprawionem zostanie w synagodze postępowej na Podbrzeziu solenne nabożeństwo o godzinie 5 po południu, na które otrzymają zaproszenie wszelkie Stowarzyszenia i korporacye izraelickie.

Z a r z ą d g ł ó w n y T o w a r z y s t w a p e d a g o g i c z n e g o zawiadomił zarząd oddziału krakowskiego, że dotychczas zgłosiło się 70 członków Towarzystwa pedagogicznego, którzy jako delegaci oddziałów z różnych stron kraju przybędą do Krakowa na pogrzeb Adama Mickiewicza. Ponieważ z każdym dniem zgłaszają się jeszcze delegaci, można z tego wnosić, iż przybędzie ich do Krakowa około 100.

# KRONIKA.

— **Jego Eminencyi Kardynałowi Księciu Biskupowi krakowskiemu** składał dzisiaj w południe życzenia swoje Senat akademicki z rektorem prof. Drem Korczyńskim na czele, który w przemowie swojej zaznaczył, iż w wykonaniu zapadłej dnia wczorajszego uchwały Senatu, przychodzi wraz z towarzyszami złożyć w imieniu Uniwersytetu uszanowanie i życzenia następcy dawnych kanclerzy Akademii Jagiellońskiej.

Po Senacie akademickim przybyła Rada miasta Krakowa prawie w komplecie zebrana pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Gdy Rada stanęła przed Jego Eminencyą Kardynałem Księciem Biskupem, przemówił Prezydent temi słowy:

„Minęło już 11 lat, jak zająłeś Eminencyo przy ogólnej radości przez długie lata osierocony tron biskupa krakowskiego. Od początku aż do obecnej chwili przejęty byłeś całą duszą ważnością i wzniosłością zadania i sprawowałeś zaszczytne lecz trudne obowiązki Arcypasterza z prawdziwem bezprzykładnem poświęceniem. Dlatego stałeś się chlubą naszego narodu i zjednałeś sobie ogólną naszą miłość. Wyrazem położonych zasług są wysokie godności i dostojeństwa, tak kościelne jak świeckie, ktorych dotychczas dostąpiłeś, lecz koroną tychże jest za łaską Jego Świątobliwości wyniesienie do godności Kardynała Stolicy Apostolskiej. Powraca więc dawna świetność biskupstwa krakowskiego, powraca blask, którego ożywiające promienie spadają na cały nasz naród, a w szczególności na nasze miasto.“

„Rada miasta Krakowa składając Ci Eminencyo najuniższy hołd, wyraża życzenie, aby Opatrzność zachowała Cię w najdłuższe lata dla dobra Kościoła, państwa, dla dobra całego naszego narodu.“

I Senatowi akademickiemu i Radzie miejskiej dziękował Jego Eminencya podniosłemi słowy.

Dalej składali życzenia reprezentanci wszystkich władz, a w końcu Redakcya *Czasu*, w której imieniu przemówił p. Kłobukowski. Książę Kardynał odpowiedział w uprzejmych słowach, udzielając w końcu obecnym błogosławieństwa.

Jutro, jak już donieśliśmy, odbędzie się wręczenie *zucchetta*, które przywiezie margrabia Mattei Antici; jutro też pospieszy duchowieństwo parafialne z życzeniami.

— **Dowiadujemy się**, że z powodu nominacyi Księcia Biskupa krakowskiego kardynałem, zamierzają obywatele w d n i u  j u t r z e j s z y m, jako w dniu wręczenia przez członka papieskiej gwardyi szlacheckiej margr. Antici-Mattei nominacyi i *zucchetto* kardynalskiego, urządzić i l l u m i n a c y ę w mieście. Nie potrzebujemy dodawać, że z naszej strony myśl tę gorąco popieramy i nie wątpimy, że będzie ona najsympatyczniej przez ogół obywatelstwa przyjętą.

— **W szkole u Córek Bożej miłości** (przy ulicy Biskupiej) odbyło się dziś uroczyste zamknięcie roku szkolnego, które zaszczycił swoją obecnością J. Eminencya Książę-Kardynał Dunajewski. O godz. 8-mej odprawił Książę-Kardynał Mszę św., następnie zaś przewodniczył całemu popisowi, w którym wziął także udział delegat książęco biskupiego konsystorza X. kanonik Sobierajski i delegat Rady szkolnej okręgowej radca miejski Chyliński. Przed rozpoczęciem egzaminu witały uczennice Księcia-Kardynała umyślnie na ten cel ułożonemi wierszami i przemowami i wręczyły kilka pięknych bukietów. Książę Kardynał całemu popisowi przysłuchiwał się z wielkiem zajęciem, wyrażał swe zadowolenie z odpowiedzi uczennic, którym następnie rozdawał świadectwa, i nagrody, a zachęciwszy w końcu młodzież do pracy i miłości Bożej, udzielił wszystkim zgromadzonym błogosławieństwa pasterskiego. Uroczystość zakończyła się krótkiem przemówieniem delegata Rady szkolnej p. Chylińskiego, który wyraził wdzięczność i uznanie kierowniczce zakładu i całemu gronu nauczycielskiemu za sumienną pracę, oraz zapewnił, że tak władza szkolna, jak reprezentacya miasta nie odmówią i nadal życzliwego poparcia temu pożytecznemu instytutowi. Książę-Kardynał i delegaci oglądali następnie roboty ręczne i rysunki uczennic. Uroczystość zakończyła się o godz. 11-tej.

# Z miasta i kraju.

**— Przypominamy, że jutro o godz. 6-tej po południu odbędzie się w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie wyborców m. Krakowa, na którem dokonanym będzie wybór komitetu przedwyborczego, mającego kierować wyborami do Rady miejskiej.**

— **Duńczycy** odjechali dzisiaj z Krakowa i udali się przedewszystkiem do Szmeksu, zkąd zwiedzą Tatry, a następnie puszczą się w dalszą podróż. W Wieliczce byli wczoraj Duńczycy zachwyceni wspaniałemi widokami, jakie gdzieindziej trudno spotkać. Gościom duńskim towarzyszyli w wycieczce do podziemi wielickich: znana autorka pani Poradowska, pani Puszetowa, pani Wiliams, która rzuciła piękny pomysł stworzenia schroniska dla biednych, nieszczęśliwych szwaczek, oraz hr. Z. Cieszkowski. Serdeczny nastrój panował w tem towarzystwie i nastąpiło sympatyczne zbliżenie między gośćmi z Danii a przedstawicielkami i przedstawicielami naszego społeczeństwa.

— **Niepodpisana "Krakowianka"** rozsyła drukowany „List od Krakowian do mieszkańców wsi," w którym tłómacząc wieśniakom znaczenie Mickiewicza i podnosząc jego miłość ludu, zachęca ten lud do licznego wzięcia udziału w uroczystości pogrzebowej. Jak dotąd, bardzo pięknie i chwalebnie. Gdy jednak na końcu dodano zapewnienie, że „tu na rynku krakowskim wystawimy jemu pomnik," to zapytać się godzi, gdzie „Krakowianka" przebywała, gdy w Krakowie zapadła ostateczna uchwała co do miejsca obranego na pomnik. Jeżeli się bez mandatu przemawia w imieniu Krakowian, należałoby liczyć się z faktami i ze słowami. Nie przypuszczamy zaś, aby „Krakowianka" chciała lud wiejski wciągać w gorszącą i naganną agitacyę, która ma na celu opozycyę dla opozycyi, nie bacząc, ile tem szkodzi się samej nawet sprawie postawienia pomnika.

— **Zjazd uczniów szkoły realnej**, którzy w r. 1880 ukończyli studya, odłożony został z dnia 1 lipca na dzień 5 lipca.

— **Loterya kwiatowa**, która przy pięknej z początku pogodzie i swobodnym ogólnym nastroju odbyła się w niedzielę w Parku krakowskim na korzyść Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców, przyniosła 951 złr. 1½ ct. Po strąceniu atoli kosztów w kwocie 317 złr. 59 ct. pozostało dochodu 633 złr. 42½ ct.

O godzinie 7 deszcz wywołał zrazu niepokój, a wkrótce potem ogólną panikę wśród strojnych zastępów pań i licznych gromadek rozbawionych dzieci. Nastąpiła dezercya i to tak nagła, że w przeciągu kwadransa rojący się eleganckiemi tłumami Park krakowski został opróżniony, a na kosze z pozostałemi jeszcze i niesprzedanemi losami przestały sypać się dziesięcio-centówki i w miejsce ich polały się obfite krople deszczu. Wywołana tem przerwa, zniweczyła nadzieję liczących na dalsze wygrane. Mimo tak tragicznego obrotu rzeczy, który dla wykwintnych toalet stawał się coraz groźniejszym i położył przedwcześnie koniec zabawie, ostateczny wynik w dochodzie okazał się dobrym, a to dzięki paniom, nieopuszczającym aż do ostatniej chwili powierzonych sobie posterunków, tak dalece, że piękne rączki nie ustawały w zadaniu nawet wtedy, kiedy przyszło z guldena wydawać zmoczoną już deszczem drobną monetę.

Dodać należy, że wśród tej ożywionej i pięknej zabawy, oczy wszystkich zwracały się z zajęciem na rzadkiego a miłego gościa z za Atlantyku, znakomitego rodaka naszego, który wraz z małżonką zaznaczył u niejednego stolika ślady swej ofiarności i znanej w mieście naszem hojności, której dowody daje, ilekroć razy chodzi o sprawy ojczyste lub spełnienie czynu miłosiernego.

— **Dyrekcya wyższej szkoły realnej w Krakowie** donosi: Egzamin dojrzałości odbył się w tut. Zakładzie pod przewodnictwem Dra Ludomiła Germana, inspektora szkół średnich, w dniach 27, 28 i 29 maja b. r.

Do egzaminu tego przystąpiło uczniów 15. Egzamin z dobrym postępem złożyli: Drobniak Franciszek (z odznaczeniem) Jaszczurowski Tadeusz Alojzy Edward, Makowski Edmund Ludwik, Małachowski Stanisław Sebastyan, Mroczkowski Leon, Olszewski Józef Roman, Schulz Antoni, Streit Gustaw Bolesław, Wallach Zygmunt *recte* Selig, Wierszytowski Mieczysław, Rheins-Wolbeck Andrzej, Żeleński Stanisław Gabryel i Potocki hr. Karol Ludwik (prywatysta). Dwom abituryentom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach, a dwom, którzy w ciągu matury zachorowali, zezwoliła komisya przystąpić do egzaminu po wakacyach.

Egzamina wstępne do klasy pierwszej odbędą się w dniach 1 i 2 lipca i 30 i 31 sierpnia b. r. Warunki przyjęcia można przeglądnąć na czarnej tablicy w gmachu szkoły (ul. św. Jana 22).

— **Piśmienne egzamina dojrzałości** w tutejszej państwowej szkole przemysłowej odbywały się we wszystkich trzech wydziałach szkoły w dniach 20 do 25 b. m. Egzamin ustny odbędzie się w dniach 1 i 2 lipca pod przewodnictwem komisarza rządowego, rektora politechniki lwowskiej Jana Franke'go.

Po tym egzaminie odbędzie się większa wycieczka naukowa uczniów wszystkich trzech wydziałów pod kierownictwem profesorów, na którą Ministerstwo oświaty przyzwoliło subwencyą w kwocie 250 złr. dla pokrycia kosztów. Wycieczka ta potrwa dni 4 i rozpocznie się 5 lipca.

— **Z Chrzanowa**. Przy dzisiejszych wyborach do Rady powiatowej chrzanowskiej z grupy gmin miejskich głosowało na 40 uprawnionych 34. Wybrani jednomyślnie, t. j. wszystkiemi głosami obecnych: Apolinary Horwath, X. Wład. Głębocki, Berek Lewy i Abraham Wiener.

— **Szczawnica** 21 czerwca. W dniu wczorajszym ukończył się miesiąc od chwili otwarcia tutejszego zakładu zdrojowego w dniu 20 maja. Lista gości przybyłych do zakładu wykazuje osób 747, o 114 więcej niżli było w roku przeszłym, w którym wykazano największą liczbę gości, jaka była dotychczas w zakładzie szczawnickim, odkąd został otwartym. Sądząc z tego, z licznych zamówień na mieszkania, oraz, że wiele osób opóźnia swój przyjazd, chcąc wziąć udział w uroczystości sprowadzenia do Krakowa zwłok Adama Mickiewicza, będącego chlubą naszego narodu, spodziewać się można licznego zjazdu gości.

W dniu dzisiejszym został otwarty uroczyście poświęcony i na użytek chorych oddany zakład inhalacyjny, założony przez ś. p. Dra Michała Jakochę. Zakład ten jest urządzony na wzór zakładu w Gleichenbergu, składa się z dwóch części: obszernej sali, w której chorzy oddychają powietrzem obciążonem wyziewami balsamicznemi ze szpilek świerkowych, oraz z 12 gabinecików, w których oddycha się rozpylonym roczynem chlorku i dwuwęglanu sodowego, na żądanie mogą być urządzane wdychania z innych leków za pomocą przyrządów Siegla. Założyciel, który nie szczędził nakładu, aby zakład dorównał tego rodzaju wzorowym zakładom zagranicznym, nie doczekał jego otwarcia, zakończył bowiem życie dnia 14 maja b. r.; jednak pozostała rodzina zwłaszcza małżonka zmarłego, oraz szwagier Wny Dr J. Kaniewskl dokonali urządzenia i zakład inhalacyjny, po raz pierwszy w kraju naszym urządzony oddali na użytek chorych, poddając tenże pod względem lekarskim pod kierunek Dra Lesława Gluzińskiego.

Pod innym jeszcze względem Szczawnica dała przykład zdrojowiskom krajowym, sprowadzając przenośny przyrząd desinfekcyjny Thursfielda. W przyrządzie tym pościel, ubranie i inne przedmioty zakażone wyziewami chorych na choroby zaraźliwe, pod działaniem pary do 100° Cel. ogrzanej, zostają zupełnie odwietrzonemi, gdyż półgodzinne działanie pary wystarcza do pozbawienia żywotności wszelkie bakterye, mikrokokki, a nawet najtrudniejsze do pozbawienia życia laseczniki wąglikowe. Pyrometr automatyczny elektryczny, gdy ciepłota dojdzie do 100° Cel. daje znak dzwonkiem, poczem w pół godziny przedmioty znajdujące się w przyrządzie zupełnie odwietrzone wyjętemi być mogą i oddanemi do użycia.

Zdrój Jana przed kilkunastu laty odkryty, obecnie przez rządcę zakładu Wgo Jana Zielonkę został odkopany, od przypływów wód obcych ubezpieczony i zaopatrzony w oprawę betonową, półtora metra średnicy mającą. Woda z tego zdroju jest czysta szczawa obfita w bezwodnik węglowy i jak tymczasowy rozbiór wykazuje, będzie mogła zupełnie zastąpić wodę Giesbübelską, jako napój dyetetyczny.

Pomimo, iż w zakładzie górnym znajdowało się ośm studzien, w roku przeszłym odznaczającym się posuchą dawał się uczuć brak dobrej wody do picia, z tego powodu w roku bieżącem poza budynkiem restauracyjnym urządzono nową studnię dostarczającą znacznej ilości dobrej i czystej wody do picia.

Spacery miejscowe utrzymywane w wzorowym porządku przez ogrodnika zakładowego p. Wojakowskiego zostały przyozdobione pięknemi dywanowymi klombami kwiatów, oraz rozszerzone przez wysadzenie kilku tysięcy drzewek. Dla roślin szklarniowych wystawiono nową cieplarnię, z kamienia, szkła i żelaza złożoną.

Ponieważ dotychczasowa orkiestra złożona z 14 osób zostających pod kierunkiem kapelmistrza Strejta nie zadawalniała gości zdrojowych, na rok bieżący postarano się o inną, złożoną z 19 osób pod kierunkiem p. Hausmana, dyrektora orkiestry Weteranów ze Lwowa, która jak dotychczas można sądzić potrafi wymagania znawców zadowolnić.

Oto co zrobiono na rok bieżący w zakładzie górnym będącym własnością Akademii Umiejętności w Krakowie — co zrobiono w zakładzie na Miodziusiu podamy w następnej korespondencyi.

— **Wyścigi we Lwowie**. Ze Lwowa donoszą nam pod dnia 24 b. m. (X) W dzisiejszym trzecim dniu wyścigów konnych, pogoda również sprzyjała. Udział publiczności był stosunkowo bardzo liczny. Wszystkich biegów było cztery.

Pierwszy bieg stanowił bieg sprzedaży ogierów. Nagroda ministerstwa rolnictwa w kwocie 300 złr. W biegu tym brały udział 3-letnie i starsze ogiery z Galicyi i Bukowiny. Meta 3.200 metrów. Mianowanych było 6 koni, stanęło zaś u startu tylko 3 konie.

Pierwszy przybył do mety ogier gniady 3 letni „Souvenir" pp. hr. Stanisława Siemieńskiego i Alfreda Garapicha i wziął nagrodę. Koń ten już drugą nagrodę wziął na tegorocznych wyścigach. Drugi przybył do mety ogier „Prinz" hr. Wacława Baworowskiego.

Najciekawszym był bieg o nagrodę cesarską II kl. w kwocie 1000 złr. Meta 3.200 mtr. Mianowanych było 13 koni, z tych startowało tylko 7 koni. Szczęśliwym wygrywającym była klacz gniada 3-letnia „Mizzi" p. W. Schindlera, która pierwsza stanęła u mety. Druga przybyła klacz „Propinacya" hr. Jana Tarnowskiego, trzecia klacz „Atlast" p. Alfreda Mysłowskiego.

Przeciwko „Mizzi" założył protest hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa, z powodu, iż klacz ta nie była w kraju przez czas przepisany warunkami tego biegu. Sędziowie nie uwzględnili jednak protestu, zatem spór rozstrzygniętym zostanie ostatecznie w Jockey-Clubie.

Trzeci bieg stanowił nagrodę austryackiego Jockey-Clubu w kwocie 1000 złr., z których 800 złr. przeznaczono pierwszemu, 200 złr. drugiemu koniowi. Meta 1600 m. Mianowanych było 21, a stanęło u startu tylko 8 koni.

Pierwszy przybył do mety i wziął I nagrodę ogier „Giger" p. Władysława Schindlera. Druga przybyła i wzięła II nagrodę klacz „Herre Kata" p. Feliksa Scazighiny.

Czwarty bieg stanowił nagrodę austryackiego Jockey-Clubu w kwocie 1000 złr., z których przeznaczono pierwszemu 700 złr., drugiemu 200 złr., trzeciemu koniowi 100 złr Meta 2400 m Mianowanych było 17 koni, startowało zaś tylko 6 koni.

Pierwszy przybył do mety i wziął I nagrodę wałach gniady 5 letni „Rudi," Józefa hr. Giżyckiego. Ten sam koń uzyskał już nagrodę w pierwszym dniu wyścigów. Druga przybyła do mety i wzięła II nagrodę klacz „Tosca" p. Feliksa Scazighiny. Trzecia przybyła klacz „Speed" hr. Stanisława Siemieńskiego i wzięła III nagrodę.

Powrót do miasta nastąpił o godzinie 8 wieczorem. Jutro nie będzie wyścigów; ostatnie wyścigi czwartkowe stanowić będą największą siłę atrakcyjną, gdyż między innemi będzie bieg o wielką nagrodę cesarską w kwocie 2000 złr.

— **Galicyjskie Towarzystwo chowu koni** i wyścigów odbyło onegdaj w południe pod przewodnictwem JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego walne doroczne zgromadzenie, które przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i udzieliło mu absolutoryum za rachunki z roku ubiegłego. Zgromadzenie wyraziło uznanie JE. hr. Siemieńskiemu-Lewickiemu za ofiarowanie na rok przyszły nagrody wyścigowej w kwocie 1000 złr.; również podziękowało hr. Ostrowskiemu za dar (szpicruta) z dodatkiem 200 rubli, również jako premię wyścigową. Do składu dyrekcyi wyścigów, w miejsce Józefa hr. Potockiego, który telegraficznie usprawiedliwił swoją nieobecność, powołano p. Zygmunta Augustynowicza. Na wniosek wydziału uchwaliło zgromadzenie mianować pp. Mochnackiego Edmunda, prezydenta miasta i Dra Marchwickiego Zdzisława, wiceprezydenta, na czas trwania ich urzędowania, członkami honorowymi Towarzystwa, w dowód wdzięczności i uznania przychylności dla Towarzystwa, okazanej przez dostarczenie nowej areny wyścigowej, wreszcie uznano zasługi Alberta hr. Cetnera około sprawy uzyskania nowej areny i uchwalono wnieść do reprezentacyi miasta podanie z propozycyą, ażeby arena nowa nosiła po wieczne czasy nazwę: „Tor Cetnera." Obszerną dyskusyę wywołała propozycya p. Postruskiego, ażeby prosić kasyno narodowe o ustanowienie jednej premii wyścigowej; ostatecznie postanowiono wnieść do wydziału kasyna odpowiednie podanie i uprosić JE. Marszałka krajowego, ażeby podanie to poparł na walnem zgromadzeniu członków kasyna, co też obecny na zgromadzeniu JE. hr. Tarnowski przyrzekł uczynić.

### Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

We czwartek 26 b. m.: *Maskota* czyli *Dziecię szczęścia*, opera komiczna w 3 aktach Andrana, z udziałem baletu.

— Dnia 24 czerwca przeważnie pogoda; termometr od 9·0 doszedł do 21·4 C. Barometr w dalszym nieznacznym ruchu; o godzinie 7ej rano dnia 25 czerwca stan jego był 743·2 mm., termometru 13·2 C. Wiatr południowo-zachodni, krople deszczu

We czwartek dnia 26 czerwca św. Jana i Pawła braci m.

## Ruch umysłowy i artystyczny.

**Z teatru**. Jutro we czwartek daną będzie po raz drugi w tym sezonie milutka i nadzwyczaj melodyjna operetka Audrana p. t.: *Maskota czyli dziewczę szczęścia*, z udziałem pierwszych sił operetkowych i baletu, który odtańczy *Pas de deux* z *Asmodei*.

Dyrekcya teatru uprasza osoby chcące być w teatrze, by się wcześniej zgłaszały po bilety, których brak zawsze wieczorem, a wskutek tego tworzy się ścisk wielki przy kasie teatralnej i niezadowolenie tych, którzy odejść muszą do domu bez biletów.

**Na Wystawę Zjed. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych** nadeszły Kotowicza „Sąsiądki" Kraszewskiej „Branka," Mańkowskiego „Mandolinata", Tondosa „Contarini Fasan" akwarela.

**Wydawnictwo Mickiewiczowskie**. W litografii M Salba wyszedł staraniem i nakładem p. Ryszarda Wernera portret Mickiewicza, otoczony wieńcem wawrzynowym, którego wstęgi zawierają tytuły głównych dzieł poety. U góry nad portretem umieszczony jest widok katedry na Wawelu, od spodu zaś trumna zasypana wieńcami, oraz pomnik na cmentarzu w Paryżu. Wewnętrzna strona tego wydawnictwa, wykonanego bardzo gustownie, obejmuje prolog do III części *Dziadów*. Cena jest przystępną, gdyż wynosi 25 cent. za egzemplarz.

Nakładem Karola Kozłowskiego, wydawcy w Poznaniu, wyszło dziełko p. t.: *Wspomnienie o życiu i pismach Adama Mickiewicza, na pamiątkę przeniesienia jego popiołów do ojczystej ziemi w roku 1890*, dla ludu polskiego i młodzieży, skreślił Józef Chociszewski. Z 3 rycinami. Cena egzemplarza 15 ct.

Handel p. W. Krzysztofowicza w Krakowie w Rynku głównym puścił w obieg medalion ścienny metalowy, przedstawiający portret Mickiewicza w profilu w wypukłej rzeźbie. Portret ten bronzowany w różnych odcieniach jest do nabycia po 1 złr.

**Uniwersytet we Fryburgu szwajcarskim** otrzymał w ostatnich czasach cenne dary w książkach polskich. Wydział krajowy Galicyi przesłał *Wiadomości Statystyczne* z lat kilkunastu. Redakcya *Kroniki Rodzinnej* ofiarowała roczniki pisma swego z lat ubiegłych. Wspaniałą ofiarę zrobiła hr. Anna Dzierzbicka, która część biblioteki ojca swego, ś. p. Henryka Nakwaskiego przeznaczyła dla biblioteki uniwersytetu fryburskiego. Dar ten obejmuje 600 tomów poważnej treści, z dziedziny historyi Polskiej i literatury naszej emigracyjnej.

**Nowe książki** nadesłane Redakcyi:

— Władysław Bełza: Ostatnie chwile i pogrzeb Adama Mickiewicza, według współczesnych źródeł, z 5 rycinami Kraków i Lwów 1890, H. Altenberg i S. Krzyżanowski.

— X. Jan Badeni, T. J.: Polacy w Anglii. Kraków 1890. (Odbitka z *Przeglądu powszechnego*).

— Leonard Lepszy: Turzonowie w Polsce. Przyczynek do historyi mieszczaństwa. Kraków 1890. (Odbitka z *Przeglądu polskiego*).

— Dr Stanisław Ponikło: Zakopane, jako miejsce klimatyczne. Studyum klimatologiczne. Kraków 1890. (Dochód przeznaczony na urządzenie kiosku meteorologicznego w Zakopanem).

— Dr Johann Pajk k. k. Professor in Wien: *Zur Gymnasialreform. Mit einem Lehr- u. Stundenplane. Wien 1890. Verlag von A. Pichler's Witwe und Sohn.*

## Telegramy własne „Czasu".

**Paryż** 25 czerwca. Książę Władysław Czartoryski jest cierpiący i nie będzie mógł z tego powodu przybyć do Krakowa na uroczystość pogrzebową. Dzienniki francuskie zaczynają sympatycznie omawiać uroczystość pogrzebu Mickiewicza.

Hr. Władysław Koziebrodzki, członek deputacyi wysłanej po zwłoki Mickiewicza, złożył wizytę ambasadorowi austro-węgierskiemu, hr. Hoyosowi.

**Wiedeń** 25 czerwca. Namiestnikiem Tyrolu został już podobno mianowany Franciszek hr. Merweldt, obecny namiestnik Austryi górnej. Namiestnikiem tej ostatniej prowincyi ma zostać radca dworu przy namiestnictwie w Insbrucku bar. Wiktor Puthon.

**Rio de Janeiro** 25 czerwca. Konstytucya została przedwczoraj podpisaną. Będzie ona głoszoną i przedłożoną zebrać się mającej w d. 15 listopada konstytuancie.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 25 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza, iż radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, Józef Louis-Wawel i Paweł Mossor zamianowani zostali radcami dworu przy najwyższym trybunale.

**Wiedeń** 25 czerwca. Symptomaty dysenterycznego kataru kiszek, na który zachorował hr. Kalnoky, złagodziły się znacznie. Pomimo to przebieg choroby nie pozwala, aby pacyent opuszczał łóżko, co też w tych dniach jeszcze nie nastąpi.

**Wiedeń** 25 czerwca. Niezwłocznie po otrzymaniu pierwszych wiadomości o wybuchu cholery wystosował minister spraw wewnętrznych reskrypt do wszystkich politycznych władz krajowych, wzywający je do zarządzenia środków ochronnych w poszczególnych miejscowościach i usunięcia niedostatków pod względem sanitarnym. Oprócz tego zajął się minister odnowieniem zakazu przywozu i przewożenia szmat, starej odzieży i t. p. z krajów, w których przypuszczalnie panuje cholera. Do tej kategoryi zaliczać należy też Turcyę azyatycką ze względu na istnienie cholery w Mezopotamii.

**Berlin** 25 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu podczas dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem (stan prezencyjny armii) w drugiem czytaniu przemawiał hr. Stolberg. Mowca motywował sprawozdanie komisyi i prosił parlament o odrzucenie wniosku wolnomyślnego stronnictwa, żądającego zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Rickert przemawiał przeciw przedłożeniu i oświadczył, iż stronnictwo jego bez kompensaty nie może za niem głosować. Windthorst uważał wydatki za absolutnie niezbędne. Jednoroczne uchwalenie kredytu wojskowego i dwuletnia służba wojskowa nie może na długo być odrzucaną przez rząd i znajduje wyraz we wniesionych rezolucyach. Mowca wskazywał następnie na trójprzymierze i wśród zaczepek wymierzonych przeciw Crispiemu oświadczył, iż Niemcom wystarcza zupełnie przymierze z Austro-Węgrami.

Następnie zabrał głos kanclerz państwa Caprivi i oświadczył, iż nad uwagami Windthorsta co do Crispiego ubolewać należy ze stanowiska polityki zagranicznej. — Niewłaściwem jest w obecnej chwili naruszać przymierza którego dotrzymać wszyscyśmy zdecydowani. — Przymierze z Włochami będzie istniało, choćby nawet Crispi ustąpił. Szef gabinetu włoskiego przedstawia taką gwarancyę pokoju, jakiej inny Włoch chyba nie mógłby dać. Kanclerz zaznaczył dalej, iż nie chciałby, aby od przymierza odpadła choćby najmniejsza cząstka. Na skrócenie czasu służby rząd na razie zgodzić się nie może. W końcu zapowiedział Caprivi, iż w jesieni nastąpi urlopowanie na większą skalę, oraz prosił o przyjęcie bez zmiany przedłożenia wojskowego.

Dalszy ciąg obrad odbywa się dzisiaj.

**Berlin** 25 czerwca. Cesarz Wilhelm podniósł do stanu szlacheckiego majora Wissmanna.

**Poczdam** 25 czerwca. Cesarz i cesarzowa wyjechali do Kiel. Cesarz zabawi tam dwa dni, a następnie uda się do Kopenhagi i Chrystyanii.

**Paryż** 25 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył Ribot, iż dyskusya nad kwestyą zanzibarską mogłaby dać sposobność do popełnienienia niewłaściwości, dopóki rokowania w tej sprawie jeszcze są w toku. Jeżeli jednak Izba sobie tego życzy, to minister gotów jest otworzyć niezwłocznie dyskusyę nad powyższym przedmiotem.

Wobec oświadczenia ministra cofnął dep. Brisson swoją interpelacyę w sprawie Zanzibaru.

**Paryż** 25 czerwca. Prywatne telegramy donoszą o wrzekomo dosyć licznych wypadkach cholery we Włoszech, a szczególnie w Neapolu i Wenecyi.

Ajencya Havasa donosi z Madrytu, iż w okolicach Walencyi zmniejsza się cholera.

**Madryt** 25 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, na mocy którego proweniencye z portu Gandia uznane zostają za zarażone a proweniencye z Walencyi i Denii za podejrzane.

Donoszą tu o nowych wypadkach cholery z Gandia, Luchente i Villanueva.

**Madryt** 25 czerwca. Ajencya Havasa donosi, iż w prowincyi Walencyi znów 4 osoby zachorowały na cholerę. Z Gaudia i Montichelvo donoszą, iż dwie osoby dotknięte zostały epidemią; w Puebla de Rugat nie było już więcej wypadków. W innych częściach Hiszpanii panuje zadowalniający stan zdrowia.

**Londyn** 25go czerwca. Na wczorajszem zebraniu liberalnych unionistów uchwalono popierać i nadal rząd.

W Izbie gmin oświadczył Smith, iż wysłanie komisarza na wyspę Helgoland celem zbadania opinii ludności jest zbytecznem, gdyż rząd i bez tego zna jej uczucia.

Fergusson oświadczył w Izbie gmin, iż rząd na razie nie zamierza wyrazić ogólnego zdania co do kwestyi, czy inne narodowości skutkiem klauzuli o najbardziej uprzywilejowanych krajach korzystać będą z uwolnienia od należytości tranzytowych, jakiego udziela Anglii i Niemcom angielsko-niemiecka konwencya w sprawie afrykańskiej.

Rząd francuski odroczył obrady nad użyciem oszczędności, wynikających z konwersyi długu egipskiego, lecz oświadczył swą gotowość do rozpoczęcia niebawem dalszego ciągu tych obrad.

**Petersburg** 25 czerwca. Wczoraj zamknięty został kongres więzienny. Uchwalono odbyć następny kongres w r. 1895 w Paryżu.

**Belgrad** 25 czerwca. *Odjek* donosi, iż rokowania w sprawie traktatu handlowego między Serbią a Bułgaryą podjęte zostaną napowrót.

**Belgrad** 25go czerwca. Sfery kompetentne oświadczają, iż zarówno podana przez dzienniki zagraniczne wiadomość, że rejent Risticz zamierza w celach politycznych wyjechać do Wiednia, jak i złączone z nią kombinacye są zupełnie nieuzasadnione.

Rząd serbski zakłada w Salonice ajencyę handlową, która połączoną ma być ze stałą wystawą produktów serbskich.



### KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 25 czerwca. 2 godzina 30 min. popoł.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 83 45 | Anglobanki | 152 80 |
| „ srebrna „ | 89 05 | Uniony | 243 50 |
| „ 4% złota | 109 20 | Bankvereiny | 120 25 |
| „ 5% pap. nieop. | 101 35 | Akcye Länderbank. | 231 50 |
| Akcye Ban. Aus.-W | 970 — | „ kol. Kar. Lud. | 200 — |
| „ kredytowe | 303 25 | „ „ lwowsko-czerniow. | 230 50 |
| Londyn | 117 — | „ „ połudn. | 138 37 |
| Napoleony | 9 30 | Elbethale | 230 — |
| Dukaty | 5 55 | Nordbahny | 2855 |
| Marki | 57 47½ | Staatsbahny | 231 — |
| 5% Renta węg. pap. | 99 70 | Alpiny | 99 — |
| 4% „ „ złota | 103 25 | Akcye tytoniowe | 123 — |
| Losy prem. węg. | 139 — | Ruble | 134 25 |
| Losy tureckie | 37 25 | | |

Usposobienie giełdy: spokojne.

**Berlin** 25 czerwca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | 174 30 | 4% Listy likw. pol. | 64 80 |
| Krótki Wiedeń | 173 90 | Akc. kol. Kar. Lud. | 87 10 |
| Banknoty ros. | 233 55 | „ austr. kred. | 165 75 |
| 5% Listy zast. pols. | 67 90 | Ultimo Ruble | 233 75 |

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 25 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Waluty.*** | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 133 75 | 135 — |
| Marki niemieckie | 57 — | 58 — |
| 20-to frankówka ważna | 9 30 | 9 36 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 32 | 1 42 |
| ***Obligi.*** | | |
| Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 88 75 | 89 75 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 103 75 | 105 — |
| 4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie | 92 75 | 93 50 |
| 6% galicyj. pożyczka krajowa | 104 25 | — — |
| 4½% „ „ | 98 — | 99 — |
| 5% Oblig. komun. gal. Banku kraj. | 100 80 | — — |
| 4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 88 — | 89 50 |
| ***Listy zastawne i dłużne.*** | | |
| Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego | 98 75 | 99 50 |
| 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 98 — | — — |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | 95 25 | 96 25 |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | 95 — | — — |
| 4½% „ „ „ „ | 100 — | 101 — |
| 5% „ „ „ „ | 100 50 | 101 50 |
| 5% „ Banku hipot. we Lw. prem. | 106 75 | 107 75 |
| 5% „ „ „ „ niepr. | 101 25 | 102 — |
| [illegible] Zakł. kred. zie. w Krak. [illegible] | 99 75 | 100 75 |
| 6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włośc. we Lwowie *w likwid.* | 58 — | — — |
| 5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włośc. we Lwowie *w likwid.* | 49 25 | — — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop. | 94 50 | 95 50 |
| ***Akcye kolejowe i bankowe*** prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola Ludwika po 210 złr. | 197 25 | 198 — |
| „ Lwow.-Czerniow. „ 200 „ | 230 75 | 232 25 |
| Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ | 300 — | 305 — |
| Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr. | — — | — — |
| ***Losy.*** | | |
| | — — | 24 — |
| Miasta Krakowa | 26 — | 30 — |
| „ Stanisławowa | 18 75 | 19 50 |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 11 75 | 12 50 |
| „ węgier. „ „ | 14 — | 15 — |
| „ włosk. „ „ | 7 60 | 8 25 |
| Bazylika Budapeszt | | |

**Wiedeń** 24 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Obligi długu państwa.*** | | |
| $4\frac{2}{10}$% Renta papierowa | 88 50 | 88 70 |
| $4\frac{2}{10}$% „ srebrna | 89 05 | 89 25 |
| 4% Renta złota | 109 — | 109 20 |
| 5% „ papier. nieopodatkow. | 101 30 | 101 50 |
| 3% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 133 — | 134 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 139 75 | 140 25 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 145 — | 146 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 176 75 | 177 25 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 176 — | 176 50 |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 113 50 | 114 — |
| ***Obligacye galicyjskie.*** | | |
| Galicyjskie . . . . 10% podat. | 104 — | 104 60 |
| Galic. pożyczka kraj. z r. 1873 | — — | — — |
| „ „ „ z r. 1883 | 98 — | — — |
| „ „ „ z r. 1884 | 98 — | — — |
| 4% gal. Obligacye propinacyjne. | 93 — | 93 50 |
| ***Akcye bankowe.*** | | |
| Anglo-austr. Banku . . 120 złr. | 153 — | 153 50 |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „ | 303 25 | 303 75 |
| Credit-Bank węgierski . 200 „ | 345 — | 345 50 |
| Oest. Länderbank . . . 200 „ | 231 30 | 231 80 |
| Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „ | 970 — | 972 — |
| Unionbank . . . . . 200 „ | 243 50 | 244 — |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 159 50 | 160 — |
| Wied. Bankverein . . . 100 „ | 120 50 | 121 — |
| ***Akcye kolei.*** | | |
| Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5% | 202 — | 203 — |
| Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „ | 2865 | 2375 |
| Gal. Karola Ludw. . 210 złr. 5% | 200 25 | 200 75 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ 4% | 167 75 | 168 25 |
| Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 230 — | 231 — |
| Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „ | 200 25 | 200 75 |
| Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 „ „ | 230 — | 230 50 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 137 75 | 138 25 |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 195 — | 196 — |
| „ Nord.-Ost. . . 200 „ „ | 196 50 | 197 — |
| ***Listy zastawne.*** | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 117 — | 118 — |
| 4½% „ „ papier 50 lat. | 101 10 | 101 50 |
| 3% Prem. Boden-Credit Allg. | 108 50 | 109 — |
| 6% Zakł. kredyt. „ 36 lat. | 99 50 | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. | 97 25 | — — |
| 5% „ „ „ „ „ | 100 75 | 100 95 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 94 40 | — — |
| 4% „ „ „ „ 41 „ | 94 90 | — — |
| 4½% „ „ „ „ 52 „ | 100 20 | 100 40 |
| 4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat | 99 — | 99 50 |
| 5% „ „ hipot. „ prem. | 107 25 | 107 75 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat. | 101 50 | 101 75 |
| 4½% Bank austr.-węgierski w. a. | 101 — | 101 50 |
| 4% Bank austr.-węgierski w. a. | 100 20 | 100 80 |
| 4% Węg. Banku hip. prem. | 111 25 | 111 75 |
| ***Priorytety kolei.*** | | |
| Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4% | 102 — | 102 75 |
| Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½% | 100 — | 100 10 |
| „ „ Jarosław 300 „ „ | 100 — | 100 10 |
| [illegible]-Oderb. 1879 200 złr. 5% | — — | — — |
| Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4% | 83 — | 83 40 |
| „ nieopod. „ „ „ | 91 — | 91 70 |
| Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5% | — — | — — |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 193 50 | 194 50 |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 153 — | 153 50 |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 121 75 | 122 25 |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 101 — | 101 40 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 101 20 | 102 — |
| „ Nordost. . . 300 „ „ | 99 70 | 100 50 |
| „ „ złotem 200 „ „ | 116 — | 117 — |
| ***Losy.*** | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 121 50 | 122 50 |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 149 25 | 149 50 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 138 75 | 139 25 |
| „ Tureckie . . fr. 400 | 37 — | 37 40 |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5 | 7 50 | 8 — |
| Kredytowe . . . . . . „ 100 | 185 75 | 186 50 |
| Insbruku . . . . . . „ 20 | 24 50 | 25 — |
| Krakowskie . . . . . „ 20 | — — | 23 50 |
| Ofner (miasta Budy) . . „ 40 | 58 — | 60 — |
| Czerw. Krzyża austryackie „ 10 | 18 90 | 19 30 |
| „ „ węgierskie „ 5 | 12 50 | 13 — |
| Rudolfa . . . . . . „ 10 | 19 50 | 20 50 |
| Salzburskie . . . . . „ 20 | 25 — | 27 — |
| St. Genois . . . . . „ 42 | 61 75 | 62 75 |
| Stanisławowskie . . . „ 20 | 27 — | 29 — |
| ***Waluty.*** | | |
| Dukaty ważne | 5 55 | 5 57 |
| 20-frankówki | 9 29 | 9 30 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Funty Szterlingi angielskie | 11 69 | 11 74 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 45 | 57 50 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 134 — | 134 50 |

**Lwów** 24 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipot. gal. 200 złr. | 305 — | 308 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziems. | 100 70 | 101 40 |
| 4% „ „ „ „ „ | 98 20 | 98 90 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 95 — | 96 70 |
| 4% „ „ „ „ 41-letn. | 95 50 | 96 20 |
| 4½% „ „ „ „ 52-letn. | 100 10 | 100 80 |
| 4½% Banku kraj. galic. 51-letn. | 99 — | 99 70 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | 100 75 | — — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 103 90 | 104 60 |
| 4½% Obligi pożyczki krajowej | 98 40 | 99 10 |

**Warszawa** 24 czerwca.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | 95 50 |
| „ „ „ V „ | — — | 94 30 |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 90 40 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | 98 75 |
| „ „ „ III „ | — — | 94 50 |
| „ „ „ IV „ | — — | 94 20 |

✝

Za duszę ś. p.

**ZYGMUNTA**

# SIERAKOWSKIEGO

dowódcy w powstaniu 1863 r., straconego za wiarę i Ojczyznę na szubienicy w Wilnie d. 27 czerwca 1863 r.,

odprawioną zostanie

**Msza św. żałobna**

w piątek dnia 27 czerwca b. r.

o godz. 10 zrana

*w kościele XX. Pijarów,*

na którą Szan. Publiczność zaprasza się.

---

**Okna** **na obchód pogrzebowy Mickiewicza** są do wynajęcia w Krakowie, w Rynku, w Krzysztoforach, na II piętrze. (1486 1-3)

*B. Gabryelska.*

---

## Najtrwalsza pamiątka uroczystości 4 lipca 1890 r.

Medalion ścienny metalowy, 22 centimetr. w kwadrat, przedstawiający profil twarzy

**Adama Mickiewicza**

w rzeźbie wypukłej.

***Sztuka 1 złr.***

Do nabycia u wydawcy **W. Krzysztofowicza w Krakowie**, Rynek, linia A—B Nr. 37. (1509-1-6)

---

*Od lat 15 istniejący*

## Skład fortepianów B. Gabryelskiej

**w Krakowie,**
**Rynek, Krzysztofory**

z powodu spodziewanego zjazdu zaopatrzony został w doborowe instrumenta pierwszorzędnych firm. Obok tego są na składzie fortepiany używane. (1485-1-10)

---

| | |
|---|---|
| Fil d'Alsace. | Coton à tricoter. |
| Fil à pointer. | Coton à broder. |
| Fil mouliné. | Coton marblé. |
| Fil aux rayons. | Coton rayé. |
| Fil tuteur. | Coton d'Égypte. |
| Fil royal. | Coton Niagara. |
| Cordonnet à la cloche. | Coton rouge turc. |
| Cordonnet à dentelles. | Coton bleu indigo. |

Cordonnet pour guipure.
Coton pour bonneterie.

Mignardise, lacet coton, point lace, tiul i siatka do poszywania, prawdziwe, najtańsze i w największym wyborze u

**Wilhelma Fenza w Krakowie.**

Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1418-1-)

---

## Urzędnik gospodarczy

kawaler, 44 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa z renomowanych gospodarstw z lat 14 z Poznańskiego i z lat 7 ztąd — obeznany praktycznie z postępowem rolnictwem, chowem i pielęgnowaniem bydła rasowego, znający dokładnie najnowsze konstrukcye narzędzi i machin gospodarczych, poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: **J. N. K. Urzędnik gospodarczy** poste restante **Kraków.** (1438-2-3)

---

## Farby fasadowe

**w 36 kolorach**

wyrobu K. Kronsteinera w Wiedniu.

**Wyłączny skład na Galicyę**

posiada (1061-17-)

**W. KRZYSZTOFOWICZ**

*w Krakowie, Rynek gł. Nr. 37.*

---

„WYRÓB KRAJOWY".

## Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

*uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,*

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie** i **P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach

Cena słoika **36** ct. (1191-81-)

---

# Po 1 złr. 35 ct.

dawniej 1 złr. 60 ct.

koszule męskie, doskonale leżące, w najlepszym gatunku po 1 złr. 75 ct., dawniej 2 złr., z bardzo dobrego szirtingu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kołnierzyki poczwórne | złr. 1·10 | } ½ tuz. | |
| potrójne | „ —·75 | | |
| Mankiety poczwórne | „ —·30 | } para | |
| potrójne | „ —·25 | | |

Dla koszul wystarcza podanie szerokości szyi.

**M. Schönfeld & Co.**

I, Eisengasse 6 w Pradze. (1403-3-5)

Rozsyłki punktualnie za zaliczką.

---

# WIEŃCE

różnego rodzaju, na uroczystość przewiezienia zwłok Mickiewicza, zamawiać można u **J. TENGLERA**, ogrodnika handlowego w **Krakowie**, ulica Karmelicka Nr. 52. (1483-1-4)

---

# TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (1411-8-)

*Zakład dekoracyjny i skład tapet*

**Wilhelma Fenza w Krakowie.**

---

## Towarzystwo do sprzedaży koni

poszukuje do kupna:

1) Kilka koni wierzchowych ujeżdżonych, pierwszej jakości, bez wszelkich wad;
2) Trzy pary zaprzęgowych (juckerów) doskonałych, bez wady, szybkich, dobrze ujeżdżonych;
3) Czterech klaczy arabskich bułanych i jednego takiegoż ogiera z czarnemi ogonami i grzywami, z dobremi bardzo chodami.

Uprasza się o rychłe nadesłanie zgłoszeń o wieku, wzroście, cenie koni, a co do wierzchowych i Juckerów o maści i odmianach tychże, do wice-prezesa Towarzystwa: **Edmunda Jastrzębskiego** w **Dębnie**, ostatnia poczta **Biadoliny** (w Galicyi). (1345-3-3)

---

*versendet auf Wunsch gratis u franco die*
*K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·*
MORITZ TILLER & C°
*WIEN, VII. Stiftskaserne.*

(1129-35-)

---

# KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1432-59-)

**EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.**

---

**FLEISCHER & COMP.**

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

**w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech**

poleca

**machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.**

*Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.*

[1474-18-100]

---

# COGNAC

vieux champagne, gatunek wyborny, prawdziwy francuski, przyśpieszający trawienie, wzmacniający osoby słabe i przychodzące po ciężkich chorobach do zdrowia, po 3 złr. 50 ct. za 3 dzbanki w koszyku. Również prawdziwy importowany

**Jamajka Rum**

po 5 złr. za baryłkę, a po 3 złr. 90 cent. za 3 flaszki w koszyku. Wyborna, słodka, naturalną

**MALAGE**

po złr. 5·50 za baryłkę, a po 3 złr. 90 cent. za 3 flaszki w koszyku.

**R. Maiti w Tryeście.**

(1314-4-10)

---

**L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.**

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.

Cena pudełka 60 cnt.

Do nabycia w aptekach.

*Główny skład rozsyłkowy:*

**L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.**

**Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.**

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochronny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. [1137-3-50

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYSLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stencel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYNCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss.

---

Przy zbliżającej się uroczystości sprowadzenia na ziemię ojczystą zwłok największego wieszcza naszego **Adama Mickiewicza**, polecamy Szanownej Publiczności dziełko pod tytułem:

# KRONIKA

**POTOCZNA I ANEGDOTYCZNA**

z życia

# Adama Mickiewicza

na podstawie

**OPISÓW WIAROGODNYCH ŚWIADKÓW**

zestawił

**Władysław Bełza**

z dwoma staloryami

**Mickiewicza i Marylli.**

Cena broszurowanego egzemplarza . . . . . . . 60 cent.
„ „ „ z przesyłką pocztową 75 „

NAKŁADEM KSIĘGARNI

**Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.**

Również do nabycia

**we wszystkich księgarniach.** (1505-2-6)

---

## Carbolineum Avenariusa

**najlepszy środek do nasączenia drzewa budowlanego itp.,** który chroni takowe od zepsucia, wilgoci, grzyba i działania zmiennego powietrza.

Służy do pociągania sztachet, bram, podłóg stajennych, studzien, budynków drewnianych, pomostów, słupów i poręczy drogowych, dachów gontowych, ławek i altanek ogrodowych i t. p. sprzętów. (1251-31-)

Jeden klg. Carbolineum wystarcza na 6□ metr przy jednorazowem pociągnięciu.

**Cena za 100 klg. złr. 28.**

WYŁĄCZNY SKŁAD na GALICYĘ i BUKOWINĘ

**W. Krzysztofowicz w Krakowie,**

*linia A—B l. 37.*

---

## Nauczycielki, nauczyciele i bony

różnej narodowości, szukają umieszczenia przez **Agencyę Stefanii Szurek w Krakowie,** przy ulicy Floryańskiej Nr. 10 [1465 3-3]

---

## Biuro umieszczeń Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej

koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

*w Krakowie przy ulicy Krupniczej L. 3,*

poleca (1456 10-)

nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie oraz bony: Polki, Francuski, Niemki i na żądanie Angielki.

---

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym

# środkiem nawozowym

**na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,**

tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami uznanych słynnych **gospodarzy wiejskich**, jest

**zgęszczony nawóz z bydła**

(Engrais de boeuf),

który dostarczają punktualnie **w ściśle p[illegible]ręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali,** obok mniej więcej 60% organicznych substancyj **pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgier. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).** (923-33-56)

**Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.**

Próbki i broszury darmo i opłatnie.

---

**BERNEŃSKIE materye sukienne**

rozsyła po zadziwiająco tanich cenach **skład fabryczny sukna** p. f.

**Wincenty Nowak w Bernie mor.**

*Krautmarkt Nr. 13.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 3·10 metry na ubranie | | złr. 3 | cnt. 50 | |
| 3·10 „ „ „ | lepsze | „ 5 | „ — | |
| 3·10 „ „ „ | „ | „ 6 | „ — | |
| 3·10 „ „ „ | piękne | „ 8 | „ — | |
| 3·10 „ „ „ | „ | „ 9 | „ — | |
| 3·10 „ „ „ | „ | „ 10 | „ 50 | |
| 3·10 „ „ „ | najlepsze | „ 11 | „ 50 | |
| 3·10 „ „ „ | „ | „ 13 | „ — | |

złr. 14·—, 15·—, 16·—, 18·— i wyżej.

Czarne peruwieny i doskiny na salon. ubrania 3·25 metry od złr. 10·— wzwyż.

**B. pięk. berneń. materye na ubrania:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 2·10 metry na zarzutkę | | złr. 6 | ct. 30 |
| 2·10 „ „ „ | piękne | „ 8 | „ 40 |
| 2·10 „ „ „ | najlepsze | „ 10 | „ 50 |
| 2·10 „ „ „ | „ | „ 12 | „ 60 |

**Letnie materye czesankowe,**

bardzo gustowne i trwałe na ubrania męskie, w 20 różnych kolorach do prania, 60 cm. szer., kompl. ubranie **6·50, metr tylko 3 złr.**

Rozsyłka tylko za zaliczką lub za gotówkę.

Próbki opłatnie i darmo. (786-14-15)

---

# Wystawa w Wiedniu!

Każdy udający się tamże, powinien zwiedzić znany od 25 lat istniejący

**ZAKŁAD** pod firmą **D. HERZL**

c. i k. uprzywilej. **sztucznych** (1140 3 3)

# zębów.

Tamże wykonywa się wszelkie operacye, wyrwanie zębów (bez bólu gazem usypiającym), plomby w emalii, srebrze i złocie według ameryk. wzoru, szybko, trwale i tanio.

**W Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse 35.**

Filia: Währing, Hauptstrasse 11.

---

# Losy Wiedeńskiej Wystawy po 1 złr.

**Każdy los ważny na oba ciągnienia.**

***Spis wygranych na oba ciągnienia.*** (1504-3-45)

| Pierwsze ciągnienie 14 sierpnia 1890. | | | | | Drugie ciągnienie 15 paździer. 1890. | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | wygrana | 50.000 | złr. | wartości | 1 | wygrana | 50.000 | złr. | wartości |
| 1 | „ | 5000 | „ | „ | 1 | „ | 5000 | „ | „ |
| 1 | „ | 2000 | „ | „ | 1 | „ | 2000 | „ | „ |
| 1 | „ | 1000 | „ | „ | 1 | „ | 1000 | „ | „ |
| 2 | „ | 500 | „ | „ | 2 | „ | 500 | „ | „ |
| 5 | „ | 200 | „ | „ | 5 | „ | 200 | „ | „ |
| 10 | „ | 100 | „ | „ | 10 | „ | 100 | „ | „ |
| 20 | „ | 50 | „ | „ | 20 | „ | 50 | „ | „ |
| 50 | „ | 20 | „ | „ | 50 | „ | 20 | „ | „ |
| 200 | „ | 10 | losów | wystawowych | 200 | „ | 10 | „ | „ |
| 2000 | „ | 5 | „ | „ | 2000 | „ | 5 | „ | „ |

**LOSY** po **1** złr.

ZARZĄD LOTERYI WYSTAWOWEJ

**w Wiedniu, II., Rotunde.**

---

## Portret Adama Mickiewicza

**24** cent. wys., **16** cent. szer., artystycznie wykonany, na grubym kartonie, wyjdzie nakładem „Biblioteki arcydzieł" w Krakowie.

**Sztuka 8 centów.**

Dla komitetów, szkół, rad powiatowych, urzędów miejskich

| | | |
|---|---|---|
| 1000 sztuk | . . . | 25 złr. |
| 500 „ | . . . | 15 „ |
| 300 „ | . . . | 10 „ |
| 100 „ | . . . | 4 „ |

Zamówienia należy nadsyłać pod adresem *Adam Kaczurba*, w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 15.

Zamówienia miejscowe przyjmuje księgarnia *Żupańskiego i Heumanna* w Krakowie.

Zamówienia przyjmuje się **tylko do 26 czerwca b. r.** (1435 5-5)

---

## Portret Adama Mickiewicza

wykonany podług rysunku **Leop. Horowitza,** najlepszy z istniejących, wielk. 33/25 cm., **na grubym kartonie,** wyszedł moim nakładem

**Cena 15 ct., z przesyłką 20 ct.**

**Dla sprzedających z drugiej ręki znaczny rabat.**

Tensam portret drukowany **na grubym papierze** w osobnem wydaniu dla

***Komitetów obchodu pogrzebu Mickiewicza,***

**Rad powiatowych szkolnych, Reprezentacyj miast i Towarzystw,**

przy nabyciu większych ilości

**po bardzo niskich cenach.**

Upraszamy o spieszne zamówienia.

Księgarnia **H. Altenberga** (dawniej Richtera) **we Lwowie.**

[1507-2-2]

---

## Dla właścicieli większych własności ziemskich.

**Jako dyrektor dóbr lub zarządca poszukuje posady,** akademicznie i praktycznie gruntownie wykształcony człowiek w sile wieku, który opierając się na swym talencie organizacyjnym mógłby podnieść czysty dochód nawet pod utrudnionemi warunkami. — Ma bardzo dobre polecenia.

Adres złożony jest w **Administracyi „Czasu"** w Krakowie. (1444-4-10)

---

# BYSTRA

**zakład wodoleczniczy i żętyczny na Szlązku austr.**

stacya kolei północnej Ferdynanda, od Krakowa 4 godziny jazdy, w uroczem położeniu, otwarty od 1 czerwca do 30 września b. r., poleca się cierpiącym na nerwowość, choroby nerwowe, katary gardła, płuc i przewodu pokarmowego, początek suchót, zastarzałe **choroby płciowe męskie i kobiece,** skrofuły, opuchliny, **reumatyzm,** skłonności do zaziębień.

Jest także najlepszem miejscem dla wypoczynku letniego i dla rekonwalescentów.

Bliższych informacyj udziela Zarząd zakładu wodoleczniczego w Bystry, poczta Bielsko. (1457 3-3)

***Dr. Artur Baraniecki,***
lekarz zakładowy.

---

Najlepsze czernidło **w świecie!**

**FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY**

w Wiedniu

(firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

***Wszędzie do nabycia!***

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt".** [1036 9 52]

---

## Skorowidz dóbr tabularnych

ułożony przez *Prof. T. Pilata,* wyszedł już z druku i jest do nabycia w drukarni *Wł. Łozińskiego,* ul. Czarnieckiego Nr. 12, oraz w handlu księgarskim. Cena 5 złr., z przesyłką rekomendowaną złr. 5·25. (1434 4-15)

---

## Ukończona uczennica

c. k. Seminaryum nauczycielskiego, poszukuje umieszczenia na wakacye. — **Rynek Nr 6 u dozorcy.** (1476-2-3)

---

## Wieńce z kwiatów

**naturalnych lub sztucznych, przygotowane do pochodu ze szarfami drukowanemi i już uszytemi;**

# Wstęgi

BIAŁE, CZARNE I KOLOROWE, na metry i gotowe

poleca (1503-2-5)

**Wilhelm Fenz w Krakowie.**

---

# Francuzka

świeżo przybyła z Francyi, jest do umieszczenia zaraz przez

**biuro St. Sikorskiej w Krakowie, Rynek Nr. 7.** (1502-4 6)

---

Za zezwoleniem sekcyi Komitetu gospodarczego

NA UROCZYSTOŚĆ

przewiezienia zwłok

# MICKIEWICZA

*przedsiębiorstwo kwaterunkowe*

## L. Halski i Sp.

wynajmuje mieszkania za listownem lub osobistem zgłoszeniem się do dnia 3go lipca włącznie. (1439-3-5)

Adres: **Kraków, ul. św. Anny 7.**

---

**Rzepy pastewnej** ścierniankі, nasienie świeże i pewne — **litr 1 złr. w. a.,** poleca

**J. BULSIEWICZ,**

(1296 5 8) **skład nasion w Bochni.**

---

# BREK

*(Kutschir Faeton)* (1471-3-3)

mało używany, na osiach oliwnych, z fabryki wiedeńskiej, jest do sprzedania za niską cenę **w składzie powozów Rudolfa Fuchsa w hotelu Europejskim w Krakowie.**

---

## Dwa domy w Krakowie

przy obszernym placu **w śródmieściu,** w punkcie handlowo najruchliwszym, w zupełnie dobrym stanie ma **do sprzedania** adwokat *Dr Chmurski* przy ulicy Poselskiej (św. Józefa) pod Nr. 20. — Pośrednictwo wykluczone. (1470-3 5)

---

**Wyborne bardzo smaczne**

## siedmiogrodzkie wino wyskokowe

w najlepszym gatunku, „słodkie" i ogniste, podobne do tokajskiego, najlepsze wino na wety, dla rekonwalescentów przez słynnych lekarzy bardzo polecane, rozsyłam w gustownych butlach oplatanych, zawierających 3 litry, za zaliczką 3 złr. 60 ct. opłatnie do każdej stacyi pocztowej. — Przy większem zakupnie tańsze ceny.

**F. J. Misselbacher,**
**Torda, Ungarn, Siebenbürgen.**

(1166-2.-20)

---

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1890 r.

**Odjazd z Krakowa (Podgórza):**

| Godzina | Stacya | Kierunek |
|---|---|---|
| 5·14 rano | z Podgórza-Płaszowa | do Oświęcima, Wiednia. |
| 5·33 „ | „ Podgórza-Bonarki | |
| 7·59 rano | z Krakowa (kol. K. L.) | do Suchy, Chabówki, Mszany dolnej. |
| 8·23 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 9·— „ | „ Krakowa (kol. Półn.) | do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wied. Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja. |
| 9·37 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 9·59 „ | „ Podgórza-Bonarki | |
| 2·05 popoł. | z Krakowa (kol. Półn.) | do Oświęcima, Wiednia. |
| 2·44 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 3·01 „ | „ Podgórza Bonarki | |
| 6·55 wiecz. | „ Krakowa (kol. Półn.) | do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja. |
| 7·32 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 7·55 „ | „ Podgórza-Bonarki | |

**Odjazd z Tarnowa:**

4·46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

**Przyjazd do Krakowa (Podgórza):**

| Godzina | Stacya | Kierunek |
|---|---|---|
| 5·42 rano | do Podgórza-Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N.Sącza |
| 5·56 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 6·02 „ | „ Krakowa (kol. Półn.) | |
| 10·19 „ | „ Podgórza-Bonarki | ze Żywca, Wiednia, Oświęcima. |
| 10·35 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 10·37 „ | „ Krakowa (kol. Pół.) | |
| 3·47 popoł. | do Podgórza.Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska. |
| 4·03 „ | „ Krakowa (k. Półn.) | |
| 4·13 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 7·10 wiecz. | do Podgórza-Płaszowa | z Mszany dol., Chabówki, Suchy. |
| 7·35 „ | „ Krakowa (k.K.Lud.) | |
| 8·47 wiecz. | „ Podgórza-Bonarki | z Oświęcima. |
| 9·06 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 9·38 „ | „ Krakowa (k.K.Lud.) | |

**Przyjazd do Tarnowa:**

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-14-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

---

# HEILMANN KOHN I SYNOWIE

z Wiednia. SKŁAD **w Krakowie** *przy ulicy Grodzkiej* **pod L. 9, I. p.** Bardzo wielki skład **letnich**

## UBIORÓW MĘSKICH I DLA DZIECI.

**Kamizelka pikowa 3 złr. — Spodnie 4 złr. — Marynarka lśniąca 3 złr.** (1286-15-15)

***Filie we Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie, Pilznie w Czechach.***

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

N° 1. Kraków, Środa 1 Stycznia 1890. Rocznik XLIII.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| …w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| …niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| …Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

…meratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. …dzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać …ministracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**

Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Prze…

…dpłata na „CZAS“
…1 stycznia 1890 r.
…pocztową w państwie …tryackiem:
…rok 24 złr.
…wartał 6 … na 1 miesiąc zł. 2·50
…ą do Niemiec:
… marek. na 1 miesiąc 6 marek.
… i wyraźne …albo nade…m.
…ylko …inia
…ów …względ… 3 dni od …mika. Nu… …ć dostar… …a gotówkę 2 cent. za
…Administracya …dy pocztowe, przekazem
…ona jest w ty-
…atę (kwar…nie 2 złr.) …ya „Czasu,“ …cego Herza …oszeń przy …handel Smi… …h pod l. 27. …anowskiego …del Bajera …del Kretsch… …a w Rynku
…owie „Czasu“ …kładać przed … …rola Ludwika
…Czasu“ …tępujący Pre…890 r., otrzy… Sienkiewicza …ie.
…mogą nabywać …prawniczy, …dy próśb, …p., przez …łką 2 zł. …nie opra… wyciskami …w 6 tomach …kiego, naj… …, w 6 tomach, …anię Grott… …cent.

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 31 grudnia.

Nie ulega wątpliwości, że w obecnej chwili i systemie, najważniejszym punktem położenia wewnętrznego była i pozostała sprawa czeska. Od jej przebiegu zależą losy i przyszłość systemu, rządu i obecnej większości parlamentarnej oraz byt polityczny narodu czeskiego. Ważnym też faktem jest nietyle może zebranie się 4 stycznia konferencyi ugodowej, jak raczej inicyatywa wzięta w tej mierze przez gabinet i rola przewodnia, jaką ma odegrać.

Fakt ten bowiem nazwaćby można zwrotem doniosłym, mocą którego gabinet zamienia wyczekujące, niemal bierne w wielkiej polityce wewnętrznej stanowisko, na rolę czynną i kierującą. Zwrot nader pożądany, nietylko w tej pierwszorzędnej czeskiej sprawie, ale także w całym biegu wypadków państwowych i w przewództwie politycznem.

Nie potrzebujemy dodawać, iż nie przesądzając skutków rozpoczętej w sprawie czeskiej akcyi, ani łudząc się co do nich, witamy z pełnem uznaniem postępowanie rządu i życzymy mu w tej tak ważnej dla monarchii i dla nas także rzeczy, zupełnego powodzenia.

Prezes gabinetu hr. … czonych ze strony cze… tantów na konferency… stycznia o godzinie 1… dyum Rady ministrów… zaproszeni: Marszałek… Clam-Martinitz, hr. F… Dr Mattusch i Zeitha… legatów niema przeto… gatów niemieckich wy… hr. Taaffe zaprosił na… ksandra Schönburga, … niach ugodowych poś… wodniczyć będzie hr. … mniej z początku sam… rząd.

Niemiecki pełnomoc… jor Huene przybył on… natychmiast do Fried… iż powołany on zosta… wi osobiście sprawę… Francyi, gdzie, sądzą… kojowych enuncyacyj… sobienie wojenne osła… dniach doznał kanclerz… tek czego staje się z… on mógł przybyć 8g… osobiście uczestniczyć… kredytami wojskowem… nosi *Hamburger Corr…* liście z Berlina, iż … wiadają nowe żądani… we. Czy żądania te … zmianą czerwonych i … waleryi wskutek zap… chu, czy też chodzi … i wzmocnienia armii, … wywnioskować nie m…

Biskup z Séez w piśmie, ogłoszonem w *Monde*, proponuje otwarcie subskrypcyi na rzecz duchownych, którym z powodu opozycyjnego stanowiska względem rządu rzeczypospolitej zamkniętą została pensya. Msgr. Trégaro subskrybował na ten cel 200 franków.

W Lizbonie odbyła się onegdaj uroczysta proklamacya nowego króla Don Carlosa I. Artykuł 76 portugalskiej konstytucyi zawiera w tej mierze następujące postanowienie: Król przed swą proklamacyą składa na posiedzeniu połączonych Izb przysięgę na konstytucyę w ręce prezydenta Izby parów. W myśl tego postanowienia król i królowa udali się w uroczystym pochodzie do pałacu kortezów. Tu zasiedli królestwo na tronie, poczem Don Carlos złożył przysięgę. Pochód ruszył ztąd do kościoła San Domingo, gdzie odśpiewano *Te Deum*. Następnie udali się królestwo do ratusza, gdzie prezydent rady municypalnej wręczył królowi klucze miasta. Król miał przemowę, w której dziękował Portugalczykom za objawioną mu wierność. Prezydent rady municypalnej ogłosił w końcu zgromadzonemu ludowi, iż Don Carlos I zostaje proklamowany królem Portugalii. Po tej ceremonii ruszył pochód napowrót do pałacu Belem.

Sprawozdania, otrzymane w Lizbonie dnia 25 grudnia, donoszą, iż w Rio de Janeiro wybuchła kontr-rewolucya, która trwała od 18 do 20 grudnia i podobno dotychczas jeszcze nie została przytłumiona. Oficerowie i żołnierze marynarki oraz wojska armii lądowej powstały przeciw dyktaturze wojskowej marszałka da Fonseca. Nader … nadchodzą wiadomości o sytuacy… …cyach. Rzeczywiście pojawiaj… …gólnego zaburzenia, jakie zw… południowej Ameryce po u… wojskowej, która niszczy … swobody obywatelskie, lecz… …y mogła stale zapanować. Ni… …dstawia się sytuacya finans… otrzymał Bank narodowy i B… …tułem zaliczki 1,000.000 fun… …państwowego, aby mógł utr… …. Kwota powyższa okazała … upoważnienia do emisyi ban… …ewystarczającą i podobno obe… …u są niemal całkowicie wycz… nader bliskiem jest przesile… …e, według niektórych relacy… …do stolicy.

…o Allegre, stolicy prowincyi … …piszą do *Köln. Volksz.*, iż p… się republikanów … …jenerałem Fonseca, była … …e Janeiro dnia 13 listopada … Dom Pedro zamierza dni… korony na rzecz córki swej … …nawidzonego hrabiego d'Eu. …acyi wewnętrznej w Brazyl… Lizbony telegraficzną wiado… …pondenta, który donosi, iż na… …rzypuszczenia co do przebieg… …w, sprawdzają się. Z Rio de… …epesze o zniesieniu praw … …dzeniu sądu wojennego, o zni… …nej, o cenzurze telegramów … …zw. Czarnego gabinetu dla … …o korespondenta, Europa n… …ze większych, aniżeli rewol… ze strony Brazylii. Bezpośre… Brazylii niema, a dzienniki … …nym kraju nie donoszą.

W sprawie ekspedycyi Stanleya przeciw Tippo-Tipowi okazało się z zeznań świadków, iż układ, zawarty z ekspedycyą, według którego ta ostatnia miała otrzymywać wszelką żywność i amunicyę, nie został dotrzymany przez Tippo-Tipa. Oprócz tego świadkowie zeznali, iż Tippo-Tip wydał rozkaz swemu bratankowi Salim Mohamedowi, aby tenże zabijał wszystkich krajowców, którzy będą zaopatrywali wyprawę Stanleya w żywność, oraz iżby zapobiegł stykaniu się mieszkańców Zanzibaru z ludźmi, którzy dowozili żywność. Skutkiem tego powstała wielka śmiertelność między uczestnikami wyprawy. Ekspedycya żąda 10.000 funtów szterl.; ze względu na to zabroniono ajentowi Tippo-Tipa w Zanzibarze wypłacić temuż wspomnianą summę, którą otrzymał dla doręczenia Tippo-Tipowi. Stanley miał zamiar popłynąć d. 30 b. m. do Mombassy, skąd na pokładzie statku pocztowego uda się w dalszą podróż do Egiptu.

Stan zdrowia Emina baszy znowu się polepszył.

---

Do lat nieurodzaju, do owych siedmiu krów chudych, o których śnił Faraon, a sen wykładał Józef, zaliczyć trzeba rok kończący się, nietylko dlatego, że posucha dotknęła w naszym kraju rolnictwo, że jeśli braknie ludności chleba, to więcej jeszcze paszy dla hodowli. Nieurodzajnym był ten rok i w szerszem, społeczno-moralnem i ogólno-narodowem znaczeniu.

Wśród częstych klęsk elementarnych i kłopotów ekonomicznych galicyjskich, zbyt mało i zbyt rzadko sięgamy myślą po za kordony, do innych ziem polskich, gdzie ciężka i długotrwała posucha od dawna niszczy najżyzniejsze niwy i unie… … Co gorsza, nasze zbyt … …ści czy wymagania, nie… …enia wobec milczącego … tylu lat zapanowało — …ncyjnych a kłamliwych … w dziennikach rosyjskich … …ario o wrzekomych ko… które w rozwoju przemy… …wych warstw miał przy… i zgnębienia. Mniemany … to być, że znów biblij… …a, owa misa soczewicy, …odszego brata Józefa czyli … za nią odkupił starszeń… jako przedstawicielki na…

…Królestwie przeważnie na… …mieckiej natrafił w osta… …tyczne zawady — a nie …dzić tego upadku, tego …rstw, w jakie one popa… …dów, od wszelkich publi… …et od obsługi kolei żela… Dodajmy do tego bezrobo… …ncyi polskiej przez rząd, … każdym upadek rolnictwa …iny i deprecyacyą ziemi …bodnych tranzakcyj w Kró… …kluczający obcych podda… …ych przez sroższe o wiele …h edycyj. Prawdziwa to …a rewolucya, uderzająca …a własności, oraz prawa …iedziczenia, która wstrzą… …twem narodowem.— Mimo … wprowadzających niepokój …wałek ziemi odziedziczonej …ię w dalszem pokoleniu — …lkich dróg zarobku czy ka…ryery dla młodzieży polskiej we własnym kraju — materyalistyczna pokusa odzywa się jeszcze niekiedy, a co najsmutniejsze odezwała się w piśmie polskiem z cechą ludowo-demokratyczną — w owym „Głosie chłopa polskiego.“ Jakkolwiek chcemy wierzyć, że głos to czy udany, czy tylko jednostki zbłąkanej — w poglądzie retrospektywnym na rok ubiegły nie możemy o nim przemilczeć, bo była to jedyna broszura, która w tym czasie z tamtej strony się pojawiła a nasuwała bolesne obawy.— Jak się rozwinie nowe pokolenie w tak rozpaczliwych warunkach, tak zgniłą otoczone od szkoły zacząwszy atmosferą, w którą stronę się zwróci przyrost nowych warstw, które szukać muszą dla siebie miejsca i drogi?

Na te pytania odpowiedź wyjść powinna z obozu demokracyi polskiej, tam, gdzie ona swobodnie działać i żyć może. Gdyby tutaj w tym obozie był kierunek zdrowy, dodatni — niebezpieczeństwo tam zmniejszyćby się musiało. Czy tak było, czy stąd wyszło hasło solidarności wszystkich warstw narodowych dla wspólnego dobra, dla zachowania tego, co przeszłość przekazała — niestety! inaczej o tem świadczy program wiecu miast we Lwowie i agitacya dziennikarstwa demokratycznego przed wyborami.

Błędnie ci nas rozumieją, którzy sądzą, że dziennik nasz i nasze stronnictwo chce z demokracyą i postępem walczyć, że w jakiemś ciasnem wstecznictwie lub jednostronności zapominamy o potrzebie pomnożenia słabych naszych sił nowemi nabytkami i nowym zaciągiem pod stare historyczne sztandary. Walczymy tylko z ujemnym kierunkiem tych dwóch prądów, które zamiast spływać do wspólnego koryta, rozlewają się na boki i zalewają to, co użyzniać winny.

Obok kwestyi utrzymania ziemi — tam, gdzie nam ją wydzierają — staje wyższa jeszcze kwestya wiary, niemniej zagrożonej! Przez cały rok ubiegły trwały dalej układy w Rzymie, które wczoraj miały się zakończyć prekonizacyą sześciu biskupów. Jedyny to, o ile się zdaje, rezultat rokowań i w tym kierunku nawet niezupełny, skoro metropolia mohilewska w Petersburgu zostaje nadal w wakansie. Mamy wszelkie powody do nadziei, że wybór nowych pasterzy, dokonany za zgodą Stolicy św., wypadł co do osób korzystnie i daje pod tym względem wszelkie zaspokojenie. Wszelako nominacye te niezdają się wcale zapowiadać jakiegoś stałego *modus vivendi* między państwem a Kościołem. Żaden z dziesięciu punktów spornych, czy punktów rokowań toczących się i przerywających się od tylu lat, nie został uregulowany. Z różnych zaś stron świeże doniesienia świadczą, że Kościół i duchowieństwo katolickie stoi ciągle pod naciskiem biurokracyi z klerykalizmem prawosławnym sprzęgniętej na stopniową zagładę katolicyzmu. Na Podlasiu gromady rozprószone — a ze stepów kirgizkich i z gubernij orenburgskich najrozpaczliwsze od wygnanych włościan unitów dochodzą wieści. W kowieńskiej gubernii, którą nawet rządy Murawiewa oszczędziły — zaszły zdarzenia, budzące wielkie zaniepokojenie wiernych. Kwestya uczęszczania dzieci katolickich do cerkwi w dnie galowe miała służyć tutaj za środek nacisku i propagandy — ale Stolica św. wydała w tej mierze zasadniczy dekret *non licet* — jak to samo słowo powtórzyła świeżo w doniosłym dekrecie o sprawach małżeństw mieszanych. Obustronnie więc Watykan i rząd rosyjski w chwili prekonizacyi zatwierdzili, że nie uczynią ustępstw: Watykan w zasadach kanonicznych ogólnie obowiązujących — rząd w dążeniach nacisku i ucisku, którego zamiary miał niedawno nowomianowany jenerał gubernator ki…

---

## Z literatury …ATURY.

…ady wpływu Mickiewicza w poe… …ózef Kallenbach: „Czwarta … …w Adama Mickiwicza“).

…pomnik Mickiewicza w pod… …nie doczekaliśmy jeszcze w pi… …m wyczerpującej biografii wie… …lnej analizy jego pieśni i ducha. …no i drugie się zbierzemy. — … cały złożył potrzebny fundusz …owego posągu, który będzie upla… …dowodem narodowego uwielbienia i …ednocześnie wytrawne umysły znoszą … cegiełce do innej, nie od dziś rozpo… …owy moralnego pomnika, wnosząc za… …sne jasnowidzenie w mroczny niekiedy … geniuszu i rozświecając wszystkie one… …nia i cienie. W tej chwili dwa takie …czynki dla lepszego i bliższego zrozu… …wieszczej odbierać nam przychodzi …ii Umiejętności, w siódmym tomie … Niestety! mimo zaklętego czaru …względnie u nas mało czytają i …poważniejsze rozprawy gotowe …wadze, zwłaszcza gdy się po… …ającym formacie wydawnictw …stręczającym ogół, karmiący …zaledwie strawą. Lenistwo to …sposobem niejedną cenną …kich należy niewątpliwie … o śladach wpływu …ina. Rzadko się u nas … sumienną, a w głę… …strawą. Zapoznaje nas … z owych „Przyja… …latach Mickiewicza …wej wymowy.“ — …niejszy wizerunek …harakterystyka ro… …wieniu do naszego …na spętaną muzę …ość Mickiewicza

nad sobą. A na czem … zapytuje p. Tretiak, … obydwaj byli równie… wa, obaj wykształce… dziła w wychowaniu … w tej sumie, która s… p. Tretiak zapoznaje … ścią Puszkina, któr… iskierki religijności, … korzeniem wszystkich … mu jej dać ani mech… sławia, ani politura … poezyi, ani hulaszczo… liberalizm. Tymczasem Mickiewicz posiadał temperament silny, to jest taki, który umie stale podporządkowywać jedne wrażenia i wyobrażenia drugim. „Wychowanie domowe napoiło duszę jego ciepłem religijności; wpływy otoczenia szkolnego zaszczepiły w nim wysokie ideały.“ Na tej to podwalinie niewzruszonej oparł się całokształt jednolity późniejszych wyobrażeń i całego życia.

U Puszkina tymczasem wszystko wiecznie falowało, a choć dusza jego zdolna była wspiąć się do wyższych idei, nie umiała im się poddać na zawsze, nie posiadał ukrzepiającej siły religijnej, a żywość różnorodnych żądz, w żadne nieujętych karby, sprowadzała w duszy jego Hamletowskie rozdarcie, poczucia wyższych rzeczy i haseł obok niezdolności ich wykonania. Może tu w grę wchodziła i odwieczna sprzeczność wschodniego i zachodniego pierwiastku, który kształtuje rdzenne różnice, zachodzące między nami a Rosyanami. Przeszłością, skłonnościami i całem jestestwem należymy do Europy, podczas gdy Rosya ciąży ku Azyi. W odwiecznej walce z siłami przyrody Europejczyk odniósł zwycięztwo, Azyata porażkę. Jeden odtąd zachował świadomość siły swej i woli, drugi poznał swą słabość i niemoc. Zwalczony Wschód zaprzecza wolności, skoro wola jego nigdy nie umiała zwyciężać. Ztąd, jak to słusznie uważa wielki chrześciański myśliciel, Donoso Cortes, panteizm musiał się stać religią, fatalizm dogmatem, despotyzm i ślepa uległość jedyną formą rządową dla wschodniego człowieka. A tymczasem ludzie zachodni, święcąc swe tryumfy nad materyalnemi świata siłami, zdobyli sobie poczucie wolności, a wraz z odrzuceniem … ludzkiej tyranii, do Bog… …ch hołdów i pokłonów. Zac… podstawą religii, wolność p… …ka dogmatem, podczas gdy … skłania do materyalizmu i… …dni pierwiastek, tkwiący w… …, spotęgował się u Puszki… …ykańskiej, i nie dał zwyci… …i ideałom, zbudzonym szla… i rwącym się ku wyżyno… …krzydła złamały się w ros… noc grudniową, gdy prz… …ści, poszli na szubienicę. C… do czego prowadzi w Rosyi libera… wolności, jął marzyć o innej roli: pośrednika między narodem a carem, chorobliwem złudzeniem wszystkich tych, których dusza, niezdolna już ostatecznych poświęceń, nagina się do okoliczności i obroży. Raz po raz przypomnienie przyjaźni Mickiewicza i własnej młodości zagrzmiało lepszą pobudką w duszy wyjałowionej półurzędowem stanowiskiem i zaciągnięciem w sołdaty niezależnej muzy. Tu p. Tretiak misternie wskazuje, z jakiem umiarkowaniem Mickiewicz zawsze wyrażał się o Rosyi, nigdy nie urażając ani zaczepiając narodu, piętnując tylko „fatalną potęgę zaborczego i despotycznego państwa, narzucającego swym poddanym wiarę, język, narodowość i sumienie, tę potęgę będącą smutnem dziedzictwem mongolskiej niewoli, która swoim ciężarem zarówno gniotła naród, który ją dźwigał, jak i obce ludy podbite.“ Nienawiści plemiennej nie dopatrzysz u Mickiewicza, dusza jego unosiła się wyżej i pełną była wyrozumiałości dla ludu rosyjskiego. Jeden rys uwydatnia wymownie to jego usposobienie, i p. Tretiak z właściwym zmysłem spostrzegawczym podnosi, iż Mickiewicz, choć dłużej żył w Moskwie, ani razu jej nie tknął satyrycznym młotem i wszystkie ciosy wymierzył w nadnewską stolicę. Czemu? bo Petersburg skupiał w sobie nowożytne tradycye Rosyi, najbardziej Polakom nienawistne, tradycye zaboru i rozbiorów, bo samąż zewnętrzną cechą i charakterem jest wyrazem wszechmocnej woli cara i kosmopolityzmu na despotyzmu służbie.

Niepodobna nam w ślad p. Tretiaka zachwytywać po kolei wszystkie powinowactwa obu muz, …u Mickiewicza w poezyi i …pływ ten głównie się zna… …Pomnikowi Piotra Wiel… …dźcu“ rosyjskiego wieszcza. …gi dawnych przyjaciół. Pu… …sympatyom i dawnym soju… …mierzem związany, opiewał …ięcie Warszawy i choć wi… …chęć oszczędzania Polaków, …dnak „chełpliwego Lacha“, …ywołując nawet widmo Su… …Pragi. Od czasu do czasu …arskiej cenzurze, mniemał, …zą niezależność pióra i słowa. Zawodziła go najczęściej ta fałszywa spekulacya. Tym razem poświęcał nietyle Polaków, ile piętnował sprzyjających im cudzoziemców. Wiersz zatytułowany: „Oszczercom Rosyi“ daleko bardziej mierzy w Europę, aniżeli w Polskę. Ale bo też Puszkin nie znał szowinizmu rosyjskiego, nie znosił tylko sądów zagranicy. Cyniczne jego wyznanie: „że naturalnie gardzi swą ojczyzną od stóp do głowy — ale mu przykro, gdy cudzoziemiec dzieli to uczucie“, wyjaśnia w części ówczesne jego pieśni, a zarazem udowadnia, że i tej dźwigni szlachetniejszej zbrakło w końcu ukorzonej duszy. A tymczasem Mickiewicz w tym właśnie czasie znękany był świeżą klęską narodową, znękany i myślą, że nie uczestniczył w walce o niepodległość. Czuł potrzebę walki, w jakiej był mistrzem, już nie na miecze, więc przynajmniej na pióro, i ztąd urosły fragmenta trzeciej części *Dziadów*. W opisie pomnika Piotra Wielkiego wspomniany Puszkin uczuł się osobiście ugodzony wierszem „Do Przyjaciół Moskali“ i wzmianką o płatnym języku, który carskie sławi tryumfy. — Lepszy pierwiastek drgnął ponownie w jego wrażliwej duszy. Na te właśnie chwile przypada próba niezależności uśpionej carską łaską muzy, chęć zerwania dworskich stosunków i oków. Przelotna była to jednak zachcianka, zaląkł się gniewu cara i został w jego służbie. Odzwierciedlenie tego niedoszłego przełomu znajduje się w „Jeźdźcu miedzianym“! Odbiły się w nim przypomnienia dwóch fragmentów Mickiewicza: ustępu o Piotrowym pomniku i petersburgskiej powodzi. Puszkin, uosobiony w bohaterze dawnej swej powieści, Eugeniuszu Oneginie, opisuje ów dzień klęski, gdy Newa, występując z swego koryta, zalała miasto, zburzyła niższe domy i budowy. Zginął i domek Paraszy, narzeczonej Eugeniusza. Nie odnajdując go na dawnem miejscu a upewniwszy się o zgonie ukochanej, bohater pieśni od rozumu odchodzi, błąka się po stolicy, aż w końcu zaszedłszy przed spiżowego olbrzyma, który tę stolicę na moczarach zbudował, podnosi przeciw niemu pięść z niedopowiedzianem przekleństwem. A wtem zdaje się szaleńcowi, iż jeździec miedziany groźnie ku niemu się zwraca i ściga grzmotem żelaznych kopyt w trwożnej ucieczce przez ulice i place. Zamiera przekleństwo na ustach grozą ściętych i już do śmierci obłąkany nie ośmieli się zmierzyć okiem z strasznym „Miedzianym jeźdźcem“. Eugeniusz podnosząc przeciw niemu swą pięść bezsilną a opadającą natychmiast przyzwyczajeniem do niewoli, jest wcieleniem indywidualizmu w walce z tłumiącą go wszędzie w Rosyi samowładną ideą państwa.

I tu p. Tretiak wybornie wskazuje różnice dwóch utworów, dwóch kierunków, powiedzielibyśmy dwóch historycznych duchów. Podczas gdy w Mickiewiczowskim „Pomniku“ rzecz się kończy przepowiednią zwycięstwa indywidualizmu i zachodnich pojęć wolności — w „Miedzianym jeźdźcu“ azyatycka idea państwa obdarzona jest magiczną potęgą, wobec której buntowniczy indywidualizm łamie się i w proch rozpada. I oto ukryta myśl tego bądź co bądź potężnego utworu; odpowiedź Mickiewiczowskiemu wyzwaniu streścić można w tych słowach: „Prawda, byłem i jestem wyznawcą wolności, wrogiem tyranii, ale czyż nie byłbym szaleńcem, występując do jawnej z nią walki? Chcąc żyć w Rosyi, trzeba się poddać wszechpotężnej idei państwa, inaczej ścigać mnie ona będzie, jak spiżowy olbrzym Eugeniusza.“

Ta to wschodnia słabość ducha nie dała Puszkinowi dotrwać na stanowisku wieszcza i proroka zwiastującego jutrzenkę swobody, nie miał materyału na wielkiego obywatela, mimo znamienitego talentu i niewolących serca przymiotów. Jak to słusznie uważa p. Tretiak, brakło jego organizacyi duchowej tego kleju, który głęboko odczute ideały czyni niewzruszonemi, pozwala…

Za duszę ś. p.
LUDWIKI z hr. POTOCKICH
# Lucyanowej Siemieńskiej
Tercyarki S. O. Franciszka,
odprawi się
**Nabożeństwo żałobne**
*w kościele OO. Kapucynów*
w sobotę dnia 8go lutego b. r.
o godz. 10 zrana.

---

(317-2-3)

Za duszę ś. p.
ZOFII z Lgockich HENRYKOWEJ
**Dąmbskiej,**
właśc. dóbr Jaśkowice,
zmarłej 13 lutego 1889 w Krakowie,
odprawi się
**Nabożeństwo żałobne**
we środę d. 12 lutego b. r.
*w kaplicy kościoła OO. Dominikanów w Krakowie;*
we czwartek d. 13 lutego b. r.
*w kościele parafialnym w Pobiedrze*
o godzinie 10 zrana,
na które pozostały mąż i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

---

## Panna do krawieczczyzny,

posiadająca dobre świadectwa, poszukuje stosownej posady od 1go kwietnia. Adres: **Marya Sibilska, Gola poczta Gostyń, Wielkie Ks. Poznańskie.** (377-1-3)

---

## Uczeń VIII. klasy gimn.

władający językami niemieckim, czeskim i ruskim, życzy sobie udzielać **lekcyj** uczniom klas niższych gimnazyal. i szkół normalnych za obiad lub mierne wynagrodzenie. Objąłby również chętnie miejsce lektora, korespondenta i t. p. (393-1-4)

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. N. E. Nr. 749** poste restante **Kraków.**

---

## DZIERŻAWA MAJĄTKU

600—800 morgów, w bliskości kolei, pod warunkami przystępnemi pożądana. Adres: **Hatschier, Rzędowice,** poczta **Kocmyrzów** pod Krakowem. (378-1-3)

---

## ZIÓŁKA PIERSIOWE
### Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (173 61-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

---

## Materye sukienne

rozsyła za gotówkę lub za zaliczką po bardzo tanich cenach i tylko dobre gatunki:

| | | |
|---|---|---|
| 3·10 | met. dług. na ubranie tylko | zł. 3·30 |
| 3·10 | „ „ „ „ „ | „ 4·60 |
| 3·10 | „ „ „ „ „ | „ 6·80 |
| 3·10 | „ „ „ „ piek. „ | „ 12·— |
| 3·10 | „ „ „ „ b. piek. „ | „ 15·50 |
| 2·10 | „ „ „ zarzutkę piek. | „ 6·— |
| 2·10 | „ „ „ „ b. „ | „ 9·— |
| 1·— | „ na jubkę pakłakową zł. 2·20— | 3·20 |
| 6·30 | „ materyi czesank. do prania zł. | 2·80 |

**Skład fabryczny sukna**
## E. Flusser w Bernie moraw.
**Dominikanerplatz 8.**
Próbki darmo i opłatnie. (332-2-20)

---

W panującej obecnie **influenzy** poleca się

## WYSKOK SZPILKOWY
(WOŃ JODŁOWĄ).

Jestto najlepszy i najskuteczniejszy środek odczyszczający powietrze i odwaniający dla mieszkań, który rozchodzi w pokoju jako wspaniały i niefałszowany zapach leśny i ozonizowany kwas węglany.

Wyrabia się pod nadzorem lekarskim w wodolecznicy Eggenberg pod Gracem.

Cena 1 flaszki 60 ct., pudełko z 3 flaszkami 1 złr. 80 cnt.

Składy mają: w **Krakowie** E. Stockmar, apteka pod złotym słoniem, ul. Grodzka 22; Edward Radler, ul. Szewska Nr. 5. We **Lwowie** Piotr Mikolasch, aptekarz, Alojzy Hübner.

Oprócz tego sprzedają: w **Lwowie** L. Czaczkes; w **Czerniowcach** S. Edouard; w **Kołomyi** Karol Hauser; **Rzeszowie** Stanisław Pion; w **Stryju** Juliusz Barański; w **Jaśle** Juliusz Barański; w **Sanoku** Juliusz Barański; w **Stanisławowie** Ignacy Gorecki; w **Przemyślu** A. Kleinberg; w **Jarosławiu** S. Ehrlich; w **Tarnowie** Tadeusz Szarf.

Bezpośrednie zamówienia przyjmuje się pod adresem: **Direktion der Wasserheilanstalt Eggenberg bei Graz.** (278-6-6)

---

## „Złota Księga Szlachty Polskiej“.
**Rocznik XII.**
wyszedł z druku i został rozesłany abonentom.
**Otwiera się przedpłatę** po 10 marek (6 złr.) za egzemplarz na (3006-7-10)
**Rocznik trzynasty.**
Zgłoszenia rodzin przyjmuje
Poznań, Św. Marcin 43. D. 8 grudnia 1889 r. **Teodor Żychliński.**

---

## Spiewy chóralne
## Kościoła Rzymsko-Katolickiego
zebrane
z Zabytków Muzyki Religijnej polskiej z XVI. i XVII. wieku
przez
## Aleksandra Polińskiego
**Nuty do śpiewu na cztery głosy**
**z objaśniającemi wykonanie informacyami.**
***Cena egzemp. kopl. 90.***

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Redakcyi **„Echa Muzycznego“** w Warszawie, ul. Senatorska Nr. 26. (232-3-4)

---

## Akademik

pragnie udzielać lekcyj języków: polskiego i rosyjskiego. Oferty pod lit. **J. K.** przyjmuje **Administracya „Czasu“.** (297-2-3)

---

*Koncesyonow. przez wys. c. k. Namiestnictwo*

## Ajencya prywatna
## Stefanii Szurek
**w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 10, na I. piętrze,**

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom **nauczycielki** i **bony** wsz[...] ści oraz **dostarcza ksi**[...] **bory szkolne.**

---

PAPIER RIGO[...]
MUSZTARDA W ARKUSZACH D[...]
*Przyjęty przez szpitale* [...]
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU [...]

Wymagać podpis LAZCY; należy kupo[...] PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

[...] APTR[...] SKŁAD GL[...]
24, Avenue Victoria, [...]

Dostać można w KRAKOWIE [...] Trauczyńskiego, Redyka i Wiszn[...] (14 3-)

---

## L. LUSERA PLA[...] DLA TURYST[...]

Pewnie i szybko dzi[...] na odgniotki, odparz[...] dą skórę na podeszw[...] na brodawki i wszel[...] narośla skórne. Sk[...]
Cena pudełka [...]
Do nabycia w [...]
*Główny skład* [...]
**L. Schwenk's** [...]
**in Meidling** [...]

**Plaster ten jest tylko w je**[...]
**kości po cenie 60 centów** [...]

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy [...] i każdy plaster ma obok umieszczony [...] ny i podpis; dlatego należy na nie [...] dać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. [106 32-50]

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stencel; w KOPYCZYNCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss.

---

## Dra Fr. LENGIELA
## BALSAM BRZOZOWY.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; — jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. [107-3]

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia **1 złr. 50 c.**

Do nabycia w Krakowie w apt. W. Redyka.

---

# Wittego świeże Przybory Kotylionowe.

5051. **Koronowane głowy.** Efektowne przybory według rysunku, zawierające 10 koron, 10 dyademów, dla 10 par **4 złr. 50 c.**
5052. **Rycerze i dworskie panny. Wielkie** efekt. przybory, zawier. 10 wielk. **hełmów rycer.** z misiurką, 10 średniowieczn. biretami, dla 10 par **7 złr. 50 c.**
5059. **Targ niewolników,** oryginalne, dla 6 par **5 złr. 75 c.**
**Wysoka szkoła,** 1 piękny **model konia** (1½ m. wys.) **12 złr. 50 c.**
**Olbrzymia lira** ze strzelaj. bębenkiem. Nadzwyczajnie wielka czarodziej. sztuka, dla **30** par **20 złr.,** dla 6 par 4 złr. 80 c.
**Przybory podarkowe** dla pań. Strzelające cukierki pachnące, lalki, czokolada itp., dla mężczyzn czapki w cukierkach strzelaj. złr. 2·50, 4.
**Austr. przybory cesarskie** 2 złr. 50 c.
5053. **Menażerya.** Nadzwyczaj wielkie przybory, zawier. **60** olbrzym. głów zwierząt od **słonia** do zająca i kota wraz **2 głowami afrykańskiemi** sięgającemi do barek. Cały zbiór 60 szt. **15 złr.,** pół zbioru 30 szt. **8 złr.**
**Przybory z kostiumowych czapek** strzelające I 75 c., II złr. 1·50, III złr. 2·50 i **150** różn. przyborów wedle cennika od **65 c.** wzwyż.

NOWE PRZYBORY KWIATOWE.

**Czarodziejskie kwiaty** zadziwiające 4 złr. 50 c. **Kwiaty lotosu** 2 złr. 50 c. **Przybory fiołkowe** 1 złr. 75 ct. **Skryte bukiety** strzelaj. 2 złr. i 100—150 przyborów **z opisem** wedle illustr. katalogu od 65 c. wzwyż. **Kwiaty z ukrytym** napisem, śliczna nowość, 4 złr. 50 ct.

## ORDERY KOTYLIONOWE

w ulubionych **wspaniałych sortymentach,** każdy starannie zebrany, lśniący, komiczny, krepowy. Sortyment 50 sztuk Nr. 0 złr. 1, I złr. 1 c. 50, II złr. 2, III złr. 2 c. 50, IV złr. 3, V złr. 4.

**Komiczne czapki** po 4, 5, 8, 10 do 30 c. — Zbiór czapek 10 szt. 50 c., 1 złr., 1 złr. 50 c. **Cukierki strzelające** 12 sztuk 40 c., 75 c., 1 złr. 50 c., 2 złr. 50 c., 6 złr.

ORYGINALNE MASKI.

Do **pochodów maskowych** całe grupy 12 szt. rodzina murzyńska 6 złr., **gmina wiejska** 6 złr., rodzina nosów 9 złr.
Inne **maski,** 10 szt. karykatury, charaktery, błazny Nr. 201 złr. 1, 202 złr. 1·50, 203 złr. 2, 204 złr. 2·50. **Maski zwierząt** 25—35 c. Olbrz. głowy od złr. 1·50 zwyż. **Nosy** z brodą l. bez niej 10 szt. 50, 80 c., złr. 1·20, złr. 1·80. **Bukiety kotylionowe** z mankietami 50 szt. złr. 2, 2·50 i 5.

OZDOBY KOSTIUMOWE I MASKOWE.

**Turczynka** itp. ozdoby kompletne 2 złr. 50 c.
**Cyganka** ozdoby 1 złr. 60 c.
**Preciosa** 3 złr. 40 c. i 5 złr.
Królowa nocy z paskiem złr. 5·50.
**Afrykanie, Indyanie** i t. p. kolczyki nosowe i uszne 1 złr. 25 c. i t. d.
**Dyadem** piek. wyzłacany 30, 50 c. do złr. 1 20.
**Dla rycerzy, obywateli** i t. p. lite **łańcuchy żelazne** 1 sztuka 2 złr. 40 c.
**Pyszne lśniące ordery** i t. p. do tego po **50 c., 1 złr. 25** do **2 złr. 50 c.**

**Przedmioty do tomboli 100** szt. z gł. wygr. **złr. 5, 7·50, 10.** 200 lub 300 szt. złr. 12, 20, 25 złr. **Obrazy dekoracyjne** natur. wielkości **50, 75 c. Herby krajowe 75 c.,** wszelkie **godła towarzyskie** 50, 75 c. **Neapolitańskie dudy** 6 szt. złr. 1·50, z czapkami 2 złr. do złr. 2·50. **Bigotfony** (komicz. instrumenta) 1 kapela strojona złr. 2, 2·50, 3 i 4. **Komiczne czapki bigotfonowe** szt. 20 i 25 c. **Kule śniegowe** 100 szt. 5 złr. **Elektr. światło** (paski magnez.) 5 metr. 25 ct. **Drukowane ordery kotylionowe** 50 szt. 40, 75 c. do 1 złr. 50 ct. [...] **ordery krepowe** 50 szt. 1 złr., 1 zł[...] katalog karnawałowy zawier. dary dla [...] ami, odznaki komitetowe, kokardy kotyli[...]

JEDYNY WIEDEŃSK[...]
[...]**tte, w Wiedniu, VI., M**[...]
Adres depesz: Eduard Witte, [...]

---

[...]rwacko-slawońska k[...]
piwnica w Zagrz[...]
[...]oje znakomite **wina** [...] goryczkowe), tudzie[...] [...]**icę** w butelkach czu[...] [...]wackie narodowe nac[...] [...]ła na żądanie sekcya wywoz[...]

---

[...]na frontami pod bu[...] — jest z wolnej ręki [...] Groble Nr. 16 (pod [...] przy ul. Wolskiej [...]o. — Pośrednictwo (329-3 3)

---

**Językó**[...] ściowo, ud[...] mem przy[...] na II. pięt[...]

---

[...]o nosa
[...]ki **towarów lnia**[...] [...]akomitej jakości naj [...]anych p. f. **Alojzy** [...]echach), **założona** [...] żądanie. [270-46]

---

**WOJ**[...] najn[...] w pier[...]

---

[...]TAL DE[...]
[...]ynianu drzewa sandałoweg[...] [...]h zawarta jest znacznie skut[...] [...]epotrzebnem używanie wszel[...] [...]alecza wszelkie najdolegliws[...] [...]dzając żołądka i nie udziel[...] [...]psulka opatrzona jest na czar[...]
[...]ARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W G[...]
[...]ach pp. Trauczyńskiego, Redyka [...]

---

# Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.
**Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.**
**Wielki pierwszorzędny hotel.**

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [92 70-104] **L. SPEISER.**

---

## NIE MA BÓLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
## WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

*Dom założony w 1807 r.* AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(114 9 37)

---

**N**iniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność, że prowadzoną dotychczas przez ś. p. męża mojego Aleksandra **znaną piekarnię przy ulicy Szczepańskiej,** sprzedałam fachowo obznajomionemu p. **Józefowi Przybyłowiczowi** — który już nią poprzednio przez pół roku z zadowoleniem ś. p. męża zawiadywał. Dziękując Szan. Publiczności za dotychczas okazane zaufanie, polecam zarazem pana Przybyłowicza łaskawym względom nadal.

***MARYA MERKERT.***

Powołując się na powyższe doniesienie, dodaję z mojej strony, iż postępując ściśle według zasad handlowych i fachowych ś. p. Aleksandra Merkerta, będę się starał wszelkiemi siłami wyborowem pieczywem zaskarbić sobie zaufanie Szanownej Publiczności, a temsamem utrzymać nadal zaszczytną sławę firmy. (229-3-3)

***JÓZEF PRZYBYŁOWICZ***
**dawniej A. Merkert**
**w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. 5.**

---

**Minogi** śledzie zwijane, sardynki, śledzie opiekane, wędzone piklingi, łososie, szproty, świeże kaczki, dziki, najlepszą wiejską kiełbasę rozsyła (324 4 4)

**W. WENDLAND,**
handel ryb w **Szczecinie.**

---

*versendet auf Wunsch gratis u. franco die*
*K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·*
MORITZ TILLER & Co
*WIEN, VII. Stiftskaserne.*
(30-16-)

---

OGNIOTRWAŁE żelazne
**kasetki**
do przyśrubowania, tudzież
[...]*ywane i nowe, ogniotrwałe*
**KASY**
najtaniej na sprzedaż (26 86-)
[...]**. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.**

---

[...]**AŚĆ** NASKÓRNA **MOULIN**

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

[...]ik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece [...]OULIN, 30, ulica Louis-le-Grand. [...] Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i We[...]kiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trau[...]kiego, Redyka i Wiszniewskiego. [...] w aptece p. Siedleckiego. 126 36

---

Ponieważ
**Kotwiczny Pain-Expeller**
znajduje się już prawie u wszystkich rodzin jako niezawodny środek domowy w zapasie, więc wszelkie zachwalanie tegoż staje się zbytecznem. Czynimy tu wzmiankę tylko ze względu na te osoby, które jeszcze nie doświadczyły, że prawdziwy kotwiczny Pain-Expeller używanym bywa z najlepszym skutkiem jako uśmierzające bole nacieranie w podagrze, reumatyźmie, darciu, kłóciu w boku, bolach biodrowych, nerwobolach, bolu zębów itd. Ten domowy środek skutkuje niezawodnie, a cena jego bardzo umiarkowana: 40 i 70 kr. Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy.“ Dostać można w aptekach.
**F. Ad. Richter & Cie.,** Rudolstadt. New-York, Londyn itd.
(165 5-15)

---

***Patent Strakosch-Boner.***
## Maszyny do prania
## i magle
poleca
## Aleks. Herzog
*w Wiedniu, Graben,*
**Bräunerstr. 6.**
Katalogi darmo i opłatnie. (25-101-)

---

**Młoda panienka** z dobrej familii, poszukuje miejsca do towarzystwa starszej pani lub za bonę. Łaskawe zgłoszenia pod lit. *K. G.* poste restante Kraków. (371-2-3)

---

## TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy (155 26-)
**z Bergen**

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.
**Konstanty Wiszniewski.**

---

## F. Zajączek w Kentach,
**fabryka sukna i kortów**
poleca

wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najprzystępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla Klasztorów, Zakładów, Urzędów, Straży ogniowych itd.

*Próby wysyła na żądanie opłatnie.*

Dla dogodności stron utrzymuje **skład w Bazarze wyrobów krajowych w Krakowie, Sukiennice 17 i 18.** [2974-8-]

---

## TRAWĘ MIODOWĄ
*(HOLCUS LANATUS)*

**własnej produkcyi,** świeżą i pewrą, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy wzięciu naraz dziesięć korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie — Uprasza się wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (285-2-28)

---

## „Berlick“

skarogniady, pełnej krwi angielskiej, po „Lancret“ od „Lady Bess“ — stanowi w **Dylągówce** koło Tyczyna po 10 złr. od klaczy i 2 złr. dla stajennych, pasza po cenach targowych. (291-3-3)

---

Do sprzedania
**30 morg. pola, łąk i pastwisk z karczmą** na drodze położoną, w gminie Rydzów, powiatu Mieleckiego. — Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr Podleszany, p. Mielec. (361-3-3)

---

## Induló,

ogier pełnej krwi angielskiej, stanowić będzie od 1 lutego w **Jaszczwi,** poczta Jedlicze, obce klacze po 25 złr. i 3 złr. na stajnię. Pasza po cenach targowych. (290-2-3)

---

**RUM,**
dowożony prawdziwy Jamaika . . . . złr. 5·—
**Wino Malaga,**
najlepsze, słodkie, stare . . . . . złr. 5·50
**Koniak**
prawdziwy francuski najlepszy . . . złr. 6·—
za baryłkę 4 litr. lub za odpowiednią cenę w gustownych koszykach z 3 wielkiemi butelkami, wszystko w znakomitym gatunku, z ocleniem opłatnie za zaliczką. (204-4-10)
***R. Maiti w Tryeście.***

---

## Pożyczki

pod możebnemi i przystępnemi tudzież najrozmaitszemi warunkami **dla całej monarchii** dla osób zajmujących stanowisko, następnie kupno realności, sprzedaż, zamianę i t. d. uskutecznia urzęd. koncés. **Finanzielle u. volkswirthschaftliche Bureau, Budapest,** VI., Königsgasse Nr. 36 punktualnie i tanio. Listowne zapytania za dołączeniem 5 ct. na porto. Poręczenie za rzetelność. (205-10-10)

---

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
**Pain-Expeller**
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

---

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1889 r.

**Odjazd z Krakowa (Podgórza):**

| | | |
|---|---|---|
| 6·15 rano | z Krakowa (kol. K. Lud.) | do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia. |
| 6·35 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 6·47 „ | „ Podgórza-Bonarki | |
| 9·18 „ | „ Krakowa (kol. Półn.) | do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja. |
| 9·31 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 9·58 „ | „ Podgórza-Bonarki | |
| 2·44 popoł. | z Podgórza-Płaszowa | do Oświęcima. |
| 3·01 „ | „ Podgórza-Bonarki | |
| 7·13 wiecz. | „ Krakowa (kol. Półn.) | do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja. |
| 7·28 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 7·50 „ | „ Podgórza-Bonarki | |

**Przyjazd do Krakowa (Podgórza):**

| | | |
|---|---|---|
| 5·42 rano | do Podgórza-Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza. |
| 5·56 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 6·20 „ | „ Krakowa (kol. Półn.) | |
| 10·19 „ | „ Podgórza-Bonarki | ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima. |
| 10·31 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 3·47 popoł. | do Podgórza-Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia. |
| 4·21 „ | „ Krakowa (k. Półn.) | |
| 4·13 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 9·05 wiecz. | „ Podgórza-Bonarki | z Oświęcima. |
| 9·16 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 9·38 „ | „ Krakowa (k. K. Lud.) | |

**Odjazd z Tarnowa:**
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

**Przyjazd do Tarnowa:**
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego (25 1 70)

---

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Szanownych Prenumeratorów:
**Zaprószenie do przedpłaty na Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*